Rok XIII. Nr. 29 (1373) Wilno, Czwartek 30 Stycznia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Dziś obrady Komitetu Ekonomiczn. Ministrów

Dzisiaj, 30 b. m., odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się plan robót inwestycyjnych na rok 1936, program prac komisji dla zbadania działalności przedsiębiorstw państw. i sprawozdanie komisji międzyministerjalnej, która udawała się na Śląsk dla zbadania sytuacji w górnictwie.

Możliwość ograniczenia tranzytu z Prus Wschodn. do Niemiec

Obecnie zadłużenie Rzeszy Niemieckiej wobec Polskich Kolei z tytułu tranzytu wynosi ok. 60 milj. zł. Kwota ta ma tendencję do wzrostu, zwiększając się co miesiąc o blisko 7 milj.

Przy tak wysokim stanie niemieckiego zadłużenia tranzytowego jest wielce prawdopodobne, że dla uniknięcia dalszych strat zajdzie konieczność ograniczenia kolejowego ruchu przewozowego przez terytorjum polskie na Pomorzu. Możliwość tę zapowiedzieli już Polskie Koleje Niemieckiej.

Jako termin wprowadzenia w życie takiego ograniczania wymieniana jest data 7 lutego r. b.

KONKURS NA PROJEKT SARKOFAGU DO KRYPTY WAWELSKIEJ

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustalił już warunki na projekt sarkofagu do krypty wawelskiej. Konkurs ten będzie otwarty, wezwane zostaną do udziału w nim liczne rzesze polskich artystów.

Opublikowanie warunków konkursu nastąpi w dniach najbliższych.

FRANCJA i ANGLJA
uzgodniły program prac konferencji morskiej

PARYŻ, (Pat). Londyński korespondent Havasa dowiaduje się, że w czasie godzinnej rozmowy ministrów Pietri i Eyres Monsella stan prac konferencji morskiej był rozpatrywany pod potrójnym kątem widzenia: 1) ministrowie omawiali najprzód propozycję francuską, dotyczącą wymiany programów morskich i uprzedzania o budowie nowych okrętów. Jak się zdaje, projekt ten ma duże szanse przyjęcia przez pierwszą komisję konferencji. 2) wydaje się, że rozbieżności mi dzy tezami francuską a angielską w sprawie ograniczeń ilościowych, są narazie nieznaczne, chociaż konferencja nie zajmowała się jeszcze oficjalnie tą kwestją. 3) ministrowie wymienili swe poglądy co do procedury, jaką należałoby zastosować na wypadek, gdyby porozumienie między 4-ma mocarstwami reprezentowanemi obecnie na konferencji, zostało osiągnięte.

Jak wiadomo, Anglji przypisuje się intencje zaproponowania Niemcom i Związkowi Sowieckiemu przyłączenia się do ewentualnego układu.

Odbyły się liczne rozmowy dyplomatów w Londynie

LONDYN, (Pat). Z okazji obecności szeregu zagranicznych mężów stanu odbyło się wiele spotkań pomiędzy Foreign Office a ministrami spr. zagranicznych poszczególnych państw. Oficjalnie komunikują, że minister Eden przyjął w poniedziałek von Neuratha, zaś we wtorek Flandina i van Zeelanda. Dziś po południu Eden przyjął wicekanclerza Austrji hr. Starhemberga, ministra spraw zagranicznych Portugalji Monteiro, Węgier — de Kanya oraz Afganistanu — Faiz Mohamed Chana. Następnie Eden ma złożyć wizytę królowi Bułgarji, wieczorem zaś będzie gościem króla Karola rumuńskiego.

Premjer Baldwin przyjął wizyty szeregu dygnitarzy zagranicznych, którzy przybyli na pogrzeb króla Jerzego V, m. in. ks. Starhemberga oraz ministrów spr. zagranicznych Węgier, Niemiec, Portugalji i Z. S. R. R.

Anglja dziękuje Polsce za udział w pogrzebie

WARSZAWA, (Pat). Dnia 29 stycznia ambasador brytyjski Virgillian Kennard złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, aby w imieniu króla, rodziny i rządu W. Brytanji wyrazić za jego pośrednictwem podziękowanie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za udział w uroczystościach żałobnych, związanych z pogrzebem zmarłego króla Jerzego V.

Z walk w Etjopji

WARSZAWA, (Pat). Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach w Abisynji w dniu 29 stycznia

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, nie zaszło nic godnego zanotowania. Natomiast źródła angielskie donoszą z Addis Abeby że walki na froncie północnym trwają. Są to zapewne operacje o mniejszem znaczeniu.

PALĄCY SIĘ SAMOLOT.

Z głównej kwatery abisyńskiej w Dessie donoszą, że eskadra samolotów włoskich bombardowała dziś Abbi Addi, bombami wywołującemi pożary, spaliła kościoły w Mariami Arfeda i w Mihael Tankwą. Do eskadry włoskiej, znajdującej się bardzo nisko, strzelano ze starych karabinów. Strzały były celne, wywołały pożar jednego z samolotów, który ogarnięty płomieniami, począł opadać. Jeden z lotników włoskich wyskoczył ze spadochronem, lecz zawisł na drzewie, dwaj inni lotnicy spłonęli żywcem.

ZDOBYCZE ETJOPSKIE.

Źródła abisyńskie podkreślają, że fort Szuma Abeba, na zachód od Makalle, zdobyty przez Abisyńczyków w bitwie dnia 20 stycznia, jest nadal w rękach abisyńskich, pomimo powtarzających się ataków włoskich. Ogółem w czasie ostatn. walk na froncie północnym jak donosi komunikat abisyński, wojska abisyńskie zdobyły 13 dział i 25 karabinów maszynowych, co wraz ze zdobytemi poprzednio stanowi 23 działa i 125 karabinów maszynowych.

ETJOPI OCZEKUJĄ NOWEGO ATAKU NA POŁUDNIU.

Na froncie południowym według urzędowej relacji włoskiej nie zaszło nic godnego uwagi.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że cała uwaga Abisyńczyków jest skoncentrowana obecnie na froncie południowym, gdzie oczekują nowej ofenzywy włoskiej. Abisyńczycy zwracają uwagę, że w początkach lutego na tym odcinku frontu rozpoczynają się zazwyczaj deszcze, które niewątpliwie powstrzymają ruchy wojsk włoskich.

Koła abisyńskie podkreślają, że ras Desta popełnił dwa błędy taktyczne, rzucając swoją piechotę na pancerki włoskie i angażując się w walki podczas gdy wojska jego nie były odpowiednio zaopatrzone w żywność, co ułatwiło niezmiernie Włochom ich akcję. Powszechnie spodziewają się, że w kraju Sidamo nastąpi zmiana dowództwa, gdyż zarówno w tej prowincji, jak i w sąsiednich — Borana, Bali, a nawet i Arussi, rozegrać się mogą decydujące wydarzenia.



Trudno na podstawie sprzecznych komunikatów włoskich i abisyńskich wyrobić sobie zdanie o przebiegu operacyj wojennych. Ale jedno jest niewątpliwe, że operacje te odbywają się w nader ciężkich warunkach. Na zdjęciu — uciążliwy transport broni poprzez piaski pustynne.

Sowiety poczyniły zamówienia w polskiem hutnictwie na 4 i pół miljona złotych

KATOWICE, (Pat). Delegacja polskich hut żelaznych powróciła z Moskwy gdzie został podpisany protokuł przewidujący zamówienia żelaza, blachy i stali na łączną sumę około 4 i pół miljona zł. z tego półtora miljona złotych stanowią zamówienia definitywne, których produkcja będzie niezwłocznie przez huty rozpoczęta.

Potwierdzenie natomiast zamówienia na dalsze 3 miljony zł. uzależnione jest, jak zwykle, od zawarcia pomiędzy Polską a Sowietami układu kontyngentowego i pewnych dodatkowych warunków. Protokuł przewiduje ponadto opcje na 3 miljony zł. Płatność zamówień jest gotówkowa.

Sroga zima zbliża się do nas
W lutym będzie wielki mróz

WARSZAWA (Pat.) Dyrekcja P. I. M. komunikuje: W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła Stany Północne Ameryki Północnej. Masy arktycznego powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję Północną, zbliża się do Polski od Półn. Wschodu. W dniu dzisiejszym czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Rygę, gdzie temperatury obniżyły się do — 15 st.

Za prawdopodobieństwem nastania wkrótce okresu mroźnego przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy oraz zarejestrowane przez radjo we przyrządy samopiszące PIM. w obserwatorjum w Jabłonnie przesunięcie się strefy zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem na Północ.

Nie należy się spodziewać nastania okresu mroźnego już jutro, gdyż temperatury spadną powoli. Należy przypuszczać, że w lutym nastanie całkiem inna od dotychczas trwającej i mroźna pogoda.

Krwawe starcia studentów z policją w Kairze

KAIR, (PAT). — Ulice miasta są patrolowane przez silne oddziały kawalerji i policji. Podczas manifestacji dzisiaj rano około 60 studentów odniosło rany. 5 policjantów i 4 studentów przewieziono do szpitala. Szwagier szefa nacjonalistów Nahasa paszy jest rzekomo ranny kulą w twarz.

Podczas manifestacji doszło do gwałtownego starcia z policją, która okrążyła studentów.

ORYGINALNY SPOSÓB WALKI ZE STUDENTAMI.

KAIR, (PAT). — Policja zastosowała dziś nową metodę przy poskramianiu rozruchów studenckich, a mianowicie wylewa na studentów ciecz barwną, niewyrządzającą żadnej szkody, ale trudną do usunięcia. W ten sposób policja ma ułatwione ustalenie tożsamości studentów, biorących udział w rozruchach.

Senacka Komisja Budżetowa

Budżet Min. Spraw Zagranicznych

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu senacka komisja budżetowa w obecności p. min. Becka przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw Zagranicznych.

Referent sen. RADZIWIŁŁ mówiąc na wstępie o działalności p. min. Becka oświadczył m. in., że ostatnio p. minister na terenie Genewy w sposób niezmiernie szczęśliwy potrafił połączyć wierność dla zasady zobowiązań międzynarodowych, zawartych w pakcie Ligi Narodów, z interesami własnego kraju. Ta stała linja polityczna, która sama w sobie w sposób nadzwyczaj wyraźny nosi piętno genjuszu politycznego Wielkiego Marszałka, jest częścią tej wielkiej spuścizny która po nim odziedziczyliśmy. Nakłada to na nas i naszą politykę zagraniczną wielkie obowiązki i pociąga za sobą coraz większe rozszerzenie zadań już nietylko w zakresie wyłącznie i ściśle interesów naszego państwa, ale podnosząc prestiż i znaczenie Polski w świecie międzynarodowym, nakłada także na nas coraz to szersze obowiązki w znaczeniu międzynarodowem.

W zakończeniu swego referatu sen. Radziwiłł omówił szczegółowo preliminarz budżetowy m. spr. zagr.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której sen. BUDOWSKI prosił o wyjaśnienie czy jest zgodna z rzeczywistością opinja powszechna w Polsce, że Francja przy wysyłaniu naszych reemigrantów do Polski obchodzi się z nimi niemal jak z jeńcami i czy wydalenie robotników polskich z Francji jest uzasadnione względami rzeczowemi, skoro na ich miejsca są równocześnie sprowadzani emigranci z Czechosłowacji i Jugosławji.

Dalej mówca poruszył sprawę należności kolei niemieckich z tytułu ruchu tranzytowego, sięgającą obecnie 60 miljonów zł.

Sen. BECZKOWICZ omawiając rolę propagandy, podkreślił ważność sprzęgnięcia pracy wewnątrz kraju z wysiłkami czynionemi na zewnątrz.

Sen. ŁUCKI zajął się omówieniem zagadnienia mniejszości narodowych i wysunął pewne zastrzeżenia odnośnie stanowiska pana ministra w sprawie traktatów mniejszościowych. Mówca odnosi wrażenie, że polityka, którą on osobiście zapoczątkował, a którą obecnie prowadził wicemarszałek Mudryj, umożliwi p. ministrowi wyjście z wytworzonej sytuacji jego genewską deklaracją i że rozbieżności, jakie jeszcze istnieją, będą się nadal zmniejszały.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Beck odpowiadając na zagadnienia poruszone przez senatorów.

Przemówienie min. Becka

SPRAWA REEMIGRACJI Z FRANCJI.

Jest to problem, który nam przysparzał i przysparza wielkie troski. Sprawę tę wywołały wydarzenia ekonomiczne wewnątrz Francji. — Muszę jednak stwierdzić, że dochodzimy stopniowo do uporządkowania tego problemu. Stoimy na stanowisku, że emigrant polski we Francji nie może być traktowany gorzej od obywateli innych państw. Ostatnio uzyskaliśmy od rządu francuskiego przyznanie kart pracy emigrantom po 5-letnim pobycie. Przynosi to pewną ulgę. Mam wrażenie, że dojdziemy do sytuacji znacznie normalniejszej w tej dziedzinie.

W SPRAWIE ZAMROŻONYCH NALEŻNOŚCI ZA TRANSPORT

uprzywilejowany chodzi nie o odmowę zapłaty, tylko o sprawę transferu. P. minister komunikacji wydał pewne zarządzenia które mają na celu ochronę naszych interesów na przyszłość. Przed trzema dniami otrzymałem oficjalne oświadczenie rządu niemieckiego, iż przedstawi propozycje co do uniknięcia tych rzeczy na przyszłość i stopniowej likwidacji dotychczasowych należności.

Sprawa organizacji naszej emigracji jest problemem trudnym. Jednak, jeżeli państwa mające nieprzerwaną długą tradycję tego rodzaju, uznają, że wyniki, osiągnięte pod tym względem przez nas, są zadawalające, to trudno nie uznać dotychczasowych rezultatów za pozytywne.

ZAGADNIENIE PROPAGANDY.

Przyznaję, że bardzo tego słowa nie lubię, albowiem bardzo często jest ono używane jako pretekst do robienia niepotrzebnych rzeczy. Niemniej jednak nie zamykam oczu na fakt, że to co niezawsze ściśle nazywamy słowem propaganda, nie jest sprawą prestiżu, nie jest szukaniem jakichś sukcesików przejściowych. Przed polityką polską stoi bowiem problem, z którym przez pewien czas będziemy mieli jeszcze do czynienia, mianowicie ten że świat nie jest jeszcze do nas przyzwyczajony. Jest to zagadnienie zwyczajowe, a zwyczaj jest połączony integralnie z pojęciem czasu. Nie możemy zbyt szybko tego czasu przeskoczyć. I dlatego w naszej konkretnej polskiej sytuacji po to, ażeby móc współpracować ze wszystkimi na równych prawach, musimy dojść do tego, aby pojęcie Polski nie było abstrakcyjne, lecz było pojęciem żywem, nietylko wśród czynników rządowych w innych państwach, ale i wśród przedstawicieli nauki, kultury, sztuki, przemysłu i handlu.

SPRAWY PERSONALNE MINISTERSTWA

szczególnie mnie interesują. Chcę stwierdzić, iż w tych sprawach dążymy do tego, by nie było przypadkowości w uzupełnieniu naszego personelu. Postawiliśmy jako zasadę, że personel ministerstw musi przejść przez służbę wewnątrz kraju, musi kraj dobrze poznać. Następnie urzędnicy nowowstępujący i dawni przechodzą przez specjalne kursy, jakie corocznie w ministerstwie się odbywają, i na których oprócz wiadomości czysto zawodowych, bardzo silny nacisk jest położony na znajomość swego kraju.

SPRAWY KOLONIZACYJNE.

Mówi się o nich dziś dość dużo, niektórzy aktualnie biją się nawet o to. Sądzę, że jesteśmy na progu jakby dojrzewania nowej koncepcji zagadnienia kolonjalnego. Przedstawiciel największego mocarstwa kolonjalnego, sir Samuel Hoare, powiedział, iż przewiduje możliwość i potrzebę międzynarodowego porozumienia co do podziału zarówno źródeł surowców, jak i spożytkowania ludzkiej pracy na świecie. Sądzi on, iż szukać tego trzeba na drodze porozumienia pokojowego.

W Genewie zaznaczyłem w odpowiedniej formie, że rezerwujemy sobie powrócenie do tej formy w przyszłości. Przy rozpatrywaniu tego problemu w drodze porozumienia międzynarodowego nasze państwo będzie miało oczywiście równe prawa i równą możność zaspokojenia swoich interesów.

W sprawie zagadnienia, poruszonego przez p. senatora Łuckiego, zaznaczam, że w kilku moich wypowiedzeniach w izbie, w szczególności w ostatniem exposé, potwierdziłem zainteresowanie tak moje jak i rządu polskiego, dla współpracy międzynarodowej i nazwałem to „rozszerzonem pojęciem polskiej racji stanu". Najszerszym instrumentem tej współpracy jest dziś Liga Narodów. Muszę jednak stwierdzić, że współpraca jest możliwa tylko na równych prawach. Dlatego nie było to zagadnienie ukraińskie, tylko zagadnienie międzynarodowe. Musieliśmy wybrać, czy współpracować z Ligą Narodów na równych prawach z innymi członkami, czy też odsunąć się od tej współpracy.

Odrazu postawię tutaj kropkę nad „i". W tej sprawie przedstawiciel Rzeczypospolitej zasiadać mógł przy stole rady tylko na równych prawach z innymi, to znaczy, jeżeli inni osłaniali się swoją suwerennością i odmawiali dyskusji na temat swoich spraw wewnętrznych, to analogiczne stanowisko musiało być zajmowane przez przedstawiciela Polski. Nie mogę znaleźć żadnych możliwości innej platformy współpracy. Rzeczpospolita nie pretenduje do tego, aby wtrącać się do nie swoich spraw, ani też do chęci odgrywania roli ponad swe środki i znaczenie".

Po przemówieniu p. min. Becka posiedzenie komisji zamknięto. Następne odbędzie się jutro. Na porządku dziennym debata nad preliminarzem budżetowym, emerytur, zaopatrzeń, rent inwalidzkich oraz pensyj.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE CZŁONKÓW „KLUBU POLSKIEGO".

Dnia 25 stycznia odbyło się w Kownie organizacyjne zebranie „Klubu Polskiego".

W imieniu założycieli otworzył zebranie p. Juljan Urniaż, wygłaszając krótkie przemówienie o klubie i jego celach.

W skład zarządu weszli: pp. inż. Stefan Perkowski (prezes), Juljan Urniaż (wiceprezes), Henryk Szyłkarski (skarbnik), inż. Edmund Jakubowski (sekretarz) i Stanisław Domaszewicz (członek zarządu).

UJEDNOSTAJNIENIE USTAWODAWSTWA CZEKOWEGO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

W maju bieżącego roku w Rydze odbędzie się konferencja towarzystw prawniczych Nadbałtyki. Omawiane będzie ujednostajnienie ustawodawstwa wekslowego i czekowego. Ustawy te zostaną przekazane komisji konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie zostanie podpisana odnośna konwencja obowiązująca wszystkie 3 państwa.

KONWENCJA O UZNAWANIU ROZWODÓW.

Biuro prawnicze państw Nadbałtyki opracowuje konwencję o rozwodach, na mocy której w Litwie, Łotwie i Estonji będą uznawane akty rozwodu, sporządzone w jednem z tych państw.

Komisja budżetowa Sejmu

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, (PAT). — 29 bm. Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Przem. i Handlu. Na wstępie przemówienie wygłosił min. GÓRECKI. (Przemówienie to podajemy na str. 5).

Po przemówieniu p. ministra referat o budżecie ministerstwa przemysłu i handlu wygłosił sprawozdawca poseł SOWIŃSKI, omawiając na wstępie pozycje budżetowe. Mówca zaznaczył w dalszym ciągu, że trwający kryzys gospodarczy i komplikujące się wciąż zagadnienia związane z działalnością ministerstwa stawiają coraz trudniejsze zadania i obowiązki. Dlatego wszystko co utrudnia ministerstwu swobodę ruchów winno być usunięte.

Na zakończenie sprawozdawca zgłosił do preliminarza budżetowego szereg poprawek, zmierzających do urealnienia budżetu i dających w efekcie niewielką oszczędność 7 tys. zł.

DYSKUSJA.

Po referacie pos. Sowińskiego w komisji budżetowej sejmu przystąpiono do dyskusji.

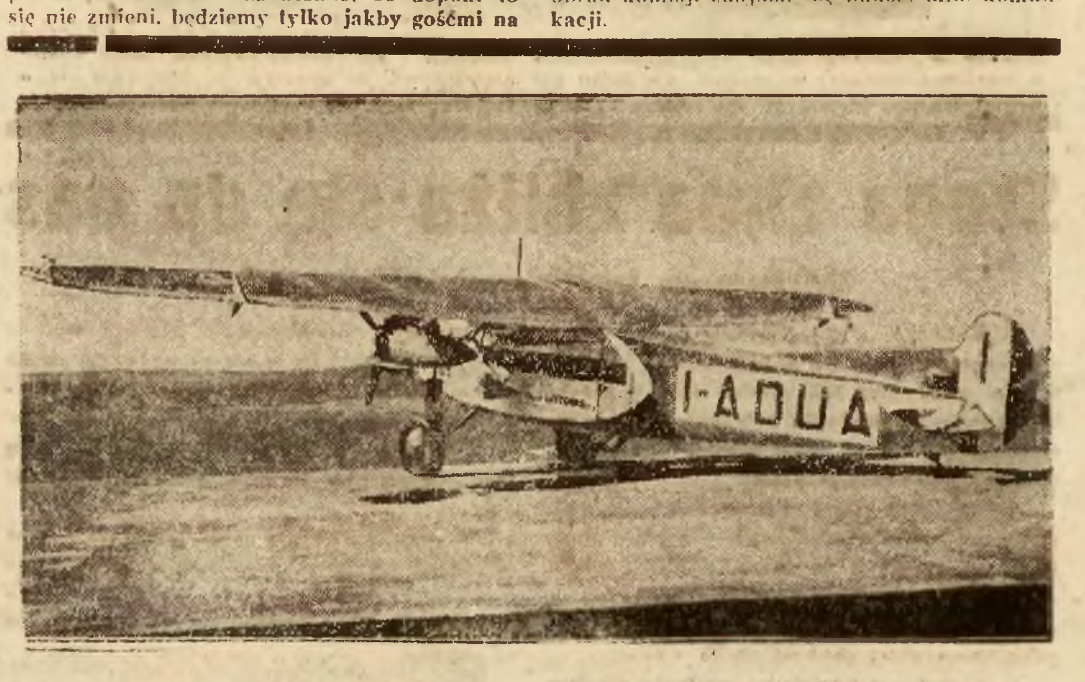
Przedewszystkiem mówcy obszernie poruszali sprawę udziału obcego kapitału w naszych przedsiębiorstwach. Zaznaczano, że dopóki to się nie zmieni, będziemy tylko jakby gośćmi na własnej ziemi, nie mającymi wpływu na kształtowanie się naszego życia gospodarczego.

Pos. WOJCIECHOWSKI wypowiedział pogląd, że ministerstwo przemysłu i handlu powinno opracować program stopniowego przejmowania z rąk obcych znacznej ilości fabryk i hut. Przedsiębiorstwa te powinny być przejęte bądź przez państwo, bądź przez kapitały prywatne.

Co się tyczy karteli i ostatniej akcji rządu w tej dziedzinie, uskarżano się, że wieś nie odczuła zniżek cen kartelowych. Poseł KAMIŃSKI występując przeciwko kartelom oświadczył, że rozwiązane zostały tylko mniej znaczące kartele a potężniejsze zostały. Mówca nie zadowala się oświadczeniem ministra i zapowiedział dalszą walkę z kartelami, które powinny zniknąć z rynku wewnętrznego.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniom etatyzmu.

Po zakończeniu dyskusji w komisji budżetowej sejmu nad preliminarzem budżetowym min. przem. i handlu zabrał głos min. GÓRECKI, który omówił problematy poruszone w dyskusji przez posłów. W zakończeniu obrad przemawiał jeszcze referent, poczem budżet min. przem. i handlu przyjęto. Jutro na porządku dziennym obrad komisji znajdzie się budżet min. komunikacji.



Samolot pocztowy dla wojsk włoskich w Afryce

Nabożeństwo w dniu imienin Pana Prezydenta

1 lutego o godz. 10 J. E. M. arcybiskup metropolita wileński ks. Jałbrzykowski odprawi w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta R. P. z powodu Jego imienin.

Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz miejscowych cywilnych i wojskowych.

Odczyt Rekt. Staniewicza w Krakowie

Rozparcelowano 40 proc. wielkiej własności w ciągu 15 lat

W Krakowie, wygłosił w tych dniach odczyt Rektor U. S. B. prof. dr. Witold Staniewicz. Tematem odczytu były „zmiany w strukturze agrarnej Polski".

Zajmujący swój odczyt rozpoczął rektor Staniewicz od podkreślenia trudności przebudowy ustroju rolnego, wynikających ze szczupłego zapasu ziemi, poczem omówił kolejno zagadnienia parcelacji, likwidacji serwitutów i komasacji. Prelegent zdeklarował się jako zwolennik przebudowy ustroju agrarnego w drodze ewolucji.

Omawiając 15-letnią akcję przebudowy ustroju rolnego, wykazał prelegent, iż parcelacja objęła 2,2 miljonów ha, a likwidacja serwitutów dalszych 600 tys. ha. **Ogółem więc przez 15 lat przeszło 40 proc. powierzchni wielkiej własności przekazano w ręce drobnych gospodarzy.** Największe natężenie parcelacji przypadło na lata 1926—1930. Decydującym momentem był tu dość wysoki dochód rolniczy.

Stwierdziwszy że zapas ziemi przeznaczony na cele dalszej przebudowy jest szczupły, położył prelegent nacisk na konieczność przejęcia niektórych źle zagospodarowanych dużych obszarów, oświadczając się za prowadzeniem polityki egzekucyjnej w stosunku do tej partji wielkiej własności, której nic już nie może uratować.

Odbyła się konferencja prezydjum komisji budżetowej Senatu z min. Kwiatkowskim

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym w senacie w obecności p. marszałka Prystora odbyła się konferencja prezydjum komisji budżetowej senatu i senatorów — sprawozdawców budżetowych z p. ministrem skarbu inż. Kwiatkowskim. Na konferencji obecni byli ponadto podsekretarz stanu w prezydjum rady min. dr. Grzybowski i podsekretarz stanu w min. skarbu dr. Grodyński.

Odczyt min. Świętosławskiego przez radio o pomocy dla studentów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 30 stycznia o godz. 19 min. 50 p. minister WR. i OP. profesor Świętosławski mówić będzie przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej na temat „O pomoc społeczną dla młodzieży akademickiej".

Odczyt będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie.

Kronika telegraficzna

— LAWINA ZASYPAŁA WIOSKĘ. W okręgu Fukuszima (Tokjo) lawina zasypała wioskę z 95 mieszkańcami. Dotychczas wydobyto 17 trupów.

— ODDZIAŁY KOMUNISTYCZNE ZAJĘŁY miasto Kwei—Ting w odległości 50 klm. od Kwei—Sang. W Kwei—Sang ogłoszono stan wojenny.

RZĄD SARRAUT'A

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

W ciągu 24 godzin premjer Sarraut zdołał utworzyć rząd, ustalając definitywnie listę członków gabinetu. W tak



krótkim okresie czasu **kilkakrotnie zmieniła się jednak zarówno sama koncepcja parlamentarna rządu jak i lista ministrów.** Nastąpiło to naskutek tego, że premjer Sarraut spotkał się z odmową znacznej części parlamentarzystów, należących do ugrupowań t. zw. umiarkowanych, które przez wejście w skład obecnego gabinetu nie chciały aprobować ostatniego manewru partji radykalnej. **W kołach centrowo — prawicowych obecne przesilenie gabinetowe uważane jest bowiem za zerwanie rozejmu partyjnego,** na zasadzie którego zostały utworzone zostały gabinety Doumergue'a, Flandina i Lavala. Pozatem prawica centrum sądzi, że ostatni kryzys gabinetowy był wywołany w warunkach niezgodnych z konstytucją, gdyż rząd został obalony nie przez parlament, lecz przez organizację jednej partji. Na skutek tego premjer Sarraut natrafił na pewne trudności w łonie ugrupowań centrowych takich, jak centrum republikańskie, republikanie lewicy, niezależni lewicy i lewica radykalna. Te lewicowe nazwy nie powinny mylić polskiego czytelnika: **ugrupowania powyższe mają zdecydowanie centrowy, jeśli nawet nie prawicowy charakter.**

W łonie obecnego gabinetu znajduje się 9 przedstawicieli stronnictw umiarkowanych. Weszli oni jednak do gabinetu właściwie bez upoważnienia swych ugrupowań, a nawet niektórzy, jak min. Flandin, wbrew jasno zaznaczającej się w ich łonie tendencji. Na skutek tego może dojść jeszcze do zupełnie otwartego zdezawuowania przez niektóre grupy parlamentarne swych członków w rządzie. Zaznaczyło się to już w Alliance Democratique, która — jako ugrupowanie pozaparlamentarne, jest reprezentowana na terenie izby deputowanych przez parlamentarzystów, należących do dwóch frakcyj, a mianowicie: do centrum republikańskiego i do republikanów lewicy. Na zebraniu deputowanych Alliance Democratique potępiono bowiem tych członków tego ugrupowania, którzy weszli w skład gabinetu. Grupa nie wypowiedziała się jeszcze na temat zasadniczego stosunku do rządu ale można przypuszczać, iż większość członków tej grupy głosować będzie przeciw rządowi. Podobnego ustosunkowania się do gabinetu Sarraut można się spodziewać ze strony innych ugrupowań centrowych, które w najlepszym wypadku mogą się podzielić przy głosowaniu.

Pomimo to **rząd zdaje się posiadać zapewnioną większość w parlamencie.** Jest to wynikiem tego, iż socjaliści będą albo głosowali za rządem, albo ustosunkują się do niego przychylnie przez powstrzymanie się od głosowania. W kuluarach pałacu Burbońskiego, przy totalizatorze parlamentarnym, spodziewają się, iż gabinet Sarrauta może zdobyć ok. 350 głosów w Izbie.

O ile jednak rządowi Sarrauta nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo na terenie parlamentu, o tyle zasługuje na uwagę fakt, iż **stosunkowo niewiele grup jest zadowolonych z tego utworzenia.** Niezadowolenie można zauważyć nawet w łonie grupy radykalnej, gdzie ani prawe ani lewe skrzydło tej partji nie powitało z entuzjazmem nowego gabinetu. Rząd, jaki utworzył Sarraut, był właściwie jedynym gabinetem, który w obecnych warunkach mógł liczyć na większość w Izbie. Był w pewnym sensie „ma lum necessarium". Rządu „frontu ludowego" nie udałoby się bowiem utworzyć na skutek niechęci stronnictw lewicowych do brania udziału w tego rodzaju gabinecie przed wyborami. Pozostała więc albo koncepcja gabinetu czysto radykalnego, opierającego się na mniejszości w Izbie, albo też gabinet „koncepcji republikańskiej" t. j. koalicji parlamentarnej, której trzon stanowiliby radykali i niektóre grupy centrowe. Na skutek odmowy niektórych przedstawicieli ugrupowań centrowych **premjer Sarraut, zachowując formułę koncentracji republikańskiej, nadał jednak swemu gabinetowi nieco lewicową orjentację.**

Ułatwi mu to uzyskanie poparcia socjalistów SFIO, tem bardziej, że w skład gabinetu weszli niezależni socjaliści spod znaku Paul Boncoura i Déata. Socjaliści głosować więc będą za rządem, ale uczynią to bez entuzjazmu, gdyż w obecnym gabinecie znajduje się kilku szczególnie źle widzianych na lewicy przedstawicieli prawego centrum.

Najważniejszą rzeczą jest jednak zagadnienie kierunku polityki zagranicznej, co było właściwą przyczyną ostatniego przesilenia. Polityka finansowa i gospodarcza nowego gabinetu nie będzie bowiem się różniła od polityki rządu Lavala. Kierownictwo resortem finansów zachował zresztą w dalszym ciągu min. Regnier. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa polityka zagraniczna Francji zorjentuje się w ciągu najbliższych tygodni w kierunku bliższego współdziałania z Anglją.** Oznaczać to będzie równocześnie bardziej ostry kurs wobec Włoch i ściślejsze przestrzeganie polityki opartej na pakcie Ligi Narodów. W ten sposób ostatnie **przesilenie rządowe we Francji może pociągnąć za sobą następstwa nietylko na terenie wewnętrznym, lecz także w dziedzinie polityki zagranicznej** i stosunków międzynarodowych. Nie byłoby przesadą, gdyby się wysunęło twierdzenie, iż może to zaważyć nawet na losach konfliktu włosko-abisyńskiego. Rząd Sarraut'a będzie prowadził swą politykę oczywiście w sposób dostatecznie giętki i elastyczny, aby nie wywoływać zbyt gwałtownego zwrotu, ale w każdym razie pewne zmiany nastąpią. Będą one zresztą tylko wstępem do ewentualnych dalszych zmian, jakie mogą być zainaugurowane w polityce zagranicznej Francji po przyszłych wyborach.

J. Brzękowski.

Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Rozpoczynają się dni zbiórki na organizowanie polskich szkół poza granicami Rzeczypospolitej. Sprawy szkolne, jak wiadomo, przedstawiają się w kraju coraz tragiczniej. Zjazdy nauczycieli szkół powszechnych wołają wielkim głosem o nędzy wsi, o nędzy dziecka miejskiego i wiejskiego, o biedzie i wyczerpaniu nauczycielstwa, o tym wreszcie prawie miljonie dzieci, które z braku miejsca, sił pedagogicznych, a przedewszystkiem z braku pieniędzy na budowanie szkół, pozostały poza jej murami.

Więc w kraju rośnie analfabetyzm, z braku pomocy bibljotecznych spotyka my często wtórny analfabetyzm, jest bardzo ciężko. Ale mimo to hasło pomocy dla rodaków zagranicą musi znaleźć oddźwięk. Bowiem nie chodzi tu tylko o pomoc materjalną, ale też o utrzymanie kontaktu i o obronę najświętszych praw człowieka: jego mowy ojczystej.

Pisaliśmy tu niejednokrotnie, że należy odróżnić Polaków, osiadłych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od emigrantów, dobrowolnie opuszczających Ojczyznę; ci prędzej czy później, o ile nie zostaną wypędzeni, jak to miało miejsce we Francji, wsiąkną w nowe społeczeństwo i rozpłyną się w innym narodzie. Utrzymywanie ich polskości, o ile nie przedstawiają dużego skupienia, jest rzeczą dość sztuczną i bez przyszłości. Natomiast całą siłę pomocy obrócić należy ku tym rodakom, którzy zostali po za granicami Polski, ale na własnej ziemi, we własnych osiedlach, odwiecznych siedzibach, kędy bronili swej narodowości całemi pokoleniami.

Dziś, jak obejrzeć się wkoło Polski, tak wszędzie nowopowstałe państwa, (niektóre, zapominając skwapliwie, ile Polsce zawdzięczają w osiągnięciu niepodległości), gnębią, niszczą i prześladują polskość w każdej postaci. Wynaradawiają o wiele skuteczniej niż potężna Rosja tych dotąd pozostałych na rubieżach swych dziedzin Polaków. Niegodnemi epoki cywilizowanej metodami, zaczerpniętemi żywcem z rosyjskich, carskich sposobów, wynaradawiają i zatracają wszelką tradycję i łączność z Rzeczypospolitą. Tym rodakom naszym, cierpiącym stałe prześladowanie od lat 16 za swą narodowość, a mimo to trzymającym się jej odważnie, tym rodakom największa pomoc moralna i materjalna się należy. Dlatego w dzień zbiórek się gnijmy do resztek przeznaczanych na składki pieniędzy i dajmy im tam, za kordonem, znak wspólnoty uczuć i współczucia.

W tym roku po raz szósty odbywa się doroczna styczniowa zbiórka na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Przez ubiegłe pięć lat dała ona w swoim wyniku: w 1931 r. — 205.000 zł., w 1932 r.—306.000 zł., w 1933 r.—359.000 zł., w 1934 r. — 428.000 zł., w 1935 r. — 909.000 zł. (Koszta administracyjne pochłonęły 14.339 zł.).

Ilu mamy rodaków za granicami kraju i jak są rozmieszczeni?

Niemcy: około 1.300.000 Polaków, w czem dzieci w wieku szkolnym około 150.000, z czego około 5 proc. korzysta z nauki języka ojczystego. Szkoła średnia w Bytomiu, oraz w budowie — w Kwidzyniu i Raciborzu.

Czechosłowacja: na 160.000 Polaków brak dostatecznej ilości powszechnych szkół dla dziatwy polskiej.

Rumunja: 80.000 Polaków. 1,200 dzieci w szkołach polskich, 1 szkoła średnia.

Z.S.R.R.: Przeszło 800.000 Polaków, w czem Ukraina — około 500.000; Białoruś — 100.000; resztę terenu zamieszkuje przeszło 200.000 Polaków. Odpowiednich szkół polskich niema.

Łotwa: 75.000 Polaków. Jedynie około 2.000 dzieci ma możność pobierania nauki w języku polskim. 2 szkoły średnie.

Litwa: 200.000 Polaków. Jedynie około 600 dzieci pobiera naukę w języku polskim w polskich szkołach powszechnych i około 500 — w 3 szkołach średnich.

Francja — 500.000; **Belgja** — 16.000; **Holandja** — 6.000; **Danja** — 10.000; **Austrja** — 15.000; **Węgry** — 15.000; **Jugosławja** — 18.000.

Stany Zjedn. — 4.500.000; **Kanada** — 150.000; **Brazylja** — 300.000; **Argentyna** — 60.000; **Australja** — 2.000; **Mandżurja** — 4.000.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy jest jakby centralą, gdzie się koncentrują wszystkie organizacje polskiej kultury: Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, Towarzystwo Pomocy Polonji Zagranicznej. Wszystkie te organizacje pracują, wykazując jaknajmniejsze wydatki administracyjne, na rzecz szerzenia wiedzy o Polsce i utrwalania jej tradycji na ziemiach które od niej nieszczęśliwym losem oderwane zostały.

Pamiętajmy, że tuż o miedzę mamy takich rodaków, dla których polskie śpiewy, kazanie i modlitwy w czasie Mszy świętej, słyszane przez radio, są źródłem wzruszenia i tęsknoty, bo u siebie tego nie mają, czego im nawet rząd rosyjski nie wzbraniał. Że szkolnictwo polskie, konspiracyjne w zaborze rosyjskim, dziś znów musi schować się w zacisza, dokąd je, mimo państwowej lojalności naszych rodaków, zapędza dziki nacjonalizm obłąkanych ludzi.

Pamiętajmy! Z groszy tworzą się tysiące! Składka roczna 2 zł. 40 gr. niewiele, wkłada na miljony obywateli obowiązek należenia do Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Hel. Romer.

Sowiety składają hołd gastronomji

Motto: „Nic mi nie pozostało, oprócz strasznego apetytu". — M. Sałtykow-Szczedrin.

W przedwojennej Rosji, dzięki Bogu, ludzie umieli i lubili dobrze zjeść. Żywności było pod dostatkiem, była ona ponadto, zwłaszcza w centralnych gubernjach, szczególnie za Wołgą djabelnie tania, więc człowiek, który posiadał sporo gotówki, a takich nie brakło w carskiej Rosji, mógł sobie pozwolić — jeść, pić i popuszczać pasa, jak u nas za króla Sasa. Nie brak opisów uczt solennych w literaturze rosyjskiej: bojarzy rosyjscy w utworze Aleksieja Tołstoja „Kniaź Sieriebriannyj" spożywali wybredne smakołyki, bohater Gogola Sobakiewicz natomiast popisywał się nie jakością, lecz ilością spożycia.

Sztuka kulinarna rosyjska była znakomita. Podręcznikiem tej sztuki, klasyczną książką kucharską dawnej Rosji, był słynny utwór popularnej Heleny Mołochowiec, tradycyjny prezent dla młodych gospoś z okazji zamążpójścia.

Podręcznik sztuki kulinarnej Heleny Mołochowiec należał obok książki Żuka „Matka i dziecko", do najbardziej rozpowszechnionych i najbardziej ulubionych utworów literatury rosyjskiej owych czasów.

Ale czasy się zmieniły. W latach okropnej nędzy i głodu utwór Heleny Mołochowiec stał się w Rosji wyraźnym anarchizmem. Bo i poco były potrzebne recepty pani Heleny Mołochowiec o tem jak gotować nerki w maderze albo Truites au bleu beurre fondue, Poulet à la Saint Souci i inne smakołyki, skoro nie było nic oprócz cuchnącej wobły?! Wówczas podręcznik sztuki kulinarnej Heleny Mołochowiec uchodził chyba w Sowietach za literaturę kontr-rewolucyjną, nasuwał bowiem obywatelom sowieckim niemiłe porównanie czasów obecnych z minionemi. Młody indyk ze szparagami albo rôti aux marrons — wspomnienia o tych miłych i smacznych czasach, gdy można było to wszystko dostać, napewno wywoływały u obywateli sowieckich tęsknotę do restauracji... Pałkina...

Ale przyszedł wreszcie cudowny rok 1935 i stłumiony apetyt mieszkańców Związku Sowieckiego wreszcie doczekał się zaspokojenia. Produkcja żywności wzrosła, wygłodzony obywatel sowiecki rzucił się na bułkę, kiełbasę i inne smakołyki jak głodny wilk rzuca się na tłustego barana. Cały kraj od granicy polskiej aż do Wielkiego Oceanu zabrzmiał jedynym okrzykiem: „Żreć!" Potomkowie Sobakiewicza wzięli się do roboty. Szczęki rosyjskie poszły w ruch w tempie iście stachanowskiem: „taho i drugoho po pełnoj tarełkie...".

Z biegiem czasu zaznaczył się już popyt na jakość. Skoro masz żywności tej poddostatkiem, nie wystarczy już sam fakt nasycenia się, chce się już mieć przy jedzeniu przeżycia gastronomiczne. Bo to tylko taki prosty drab myśli, że zjadł i już, kulturalny człowiek potrzebuje ponadto pewnego łechtania nerwów, które osiąga się zapomocą pewnych chwytów kulinarno-gastronomicznych. Bo inna rzecz to zwykły kurczak (fi donc!), a całkiem inna taki morowy Poulet à la Saint Souci. Każdy wie, co to jest pularda, ale co to jest Reine de France à la Périgord zrozumie tylko człowiek świetnie wykształcony. Niedarmo przecie Auguste Escoffié, król kucharzy francuskich, otrzymał order Legji honorowej...

Zrozumieli to, oczywiście, i w Rosji Sowieckiej. Kraj ten, który zdradza objawy renesansu „burżuazyjnych" wartości kulturalnych, nie mógł pominąć milczeniem sztuki kulinarnej. Niewątpliwie doczekamy się, że kucharze-stachanowcy również otrzymają order Lenina za wybitne zasługi na polu gastronomji sowieckiej.

Narazie zapowiada się nowe sowieckie wydanie słynnego utworu Heleny Mołochowiec. Kraj, który publikuje masowe wydania klasyków literatury rosyjskiej, jak zapowiadają bracia Tur, ma zamiar nietylko wznowić wydanie dzieła zasłużonej mistrzyni sztuki kulinarnej Heleny Mołochowiec, lecz również uzupełnić go nowym asortymentem wynalazków sztuki kulinarnej. Bracia Tur stanowczo potępiają „lewy ukłon" amatorów bredni ascetycznych. Wychodząc z założenia, iż „jak jeść, to jeść — jeść bez zastrzeżeń" propagują urozmaicenie kuchni sowieckiej w myśl najznakomitszych i najsmaczniejszych kombinacyj i wynalazków nowoczesnej sztuki kulinarnej. Mają oczywiście, całkowicie rację. Sp.

* * *

Artykuł, zamieszczony na tem miejscu wczoraj, zatytułowany „Wampir z Poczdamu", ukazał się przez przeoczenie redakcji, co uważamy za właściwe zaznaczyć. Red.

2000 robotników warszawskich nie przyjmuje zarobków

na znak protestu przeciwko podwójnemu opodatkowaniu

Pracownicy monopolów tytoniowego i spirytusowego obciążeni zostali podwójnym podatkiem, a mianowicie, poza powiększeniem podatku dochodowego, mają płacić specjalny podatek, obowiązujący urzędników.

Próby polubownego załatwienia tej sprawy spełzły na niczem, wobec czego pracownicy monopolów spirytusowego i tytoniowego rozpoczęli walkę strajkową.

Pracownicy strajkują, stosując nową metodę demonstracji, (jak donosi „Kurjer Poranny"). W ciągu dnia robotnicy kilkakrotnie przerywają pracę na przeciąg godziny. W tym czasie formują pochód, który obchodzi kilkakrotnie zabudowania fabryczne, poczem wracają do pracy. Normy dziennej produkcji zmniejszyły się w ten sposób o 25 do 50%.

Ten rodzaj strajku stosuują pracownicy wszystkich prawie fabryk monopolów spirytusowego i tytoniowego w Polsce m. in. i w Wilnie, jak o tem donosiliśmy wczoraj. Demonstracja obejmuje zatem około 12 tysięcy ludzi.

Ponadto w Warszawie, robotnicy z niezwykłą solidarnością przeprowadzają strajk głodowy, polegający na nieprzyjmowaniu żadnych wypłat. Trzeci tydzień robotnicy nie biorą zupełnie pieniędzy, wskutek czego w rodzinach robotniczych zapanowała przerażająca nędza, niedająca się zaspokoić drobnemi pożyczkami, kredytem w sklepikach i t. p. sposobami. W ubiegłą sobotę wydarzyły się już dwa wypadki omdlenia z głodu w fabryce, przyczem interwenjowało pogotowie ratunkowe.

Robotnicy walczą z zaciętością i ogromną solidarnością tem bardziej, że podobny zatarg w fabrykach wojskowych został zlikwidowany przez częściowe uwzględnienie postulatów robotniczych.

Dyrekcje poszczególnych fabryk nie mogą na własną rękę załatwić konfliktu, a departament monopoli państwowych w ministerstwie skarbu dotychczas nie przystąpił do pertraktacyj z delegacjami robotniczemi.

Dwa tysiące robotników w Warszawie rozpoczyna trzeci tydzień rozpaczliwej głodowej demonstracji.

W Grodnie robotnicy tytoniowi również nie przyjmują wypłat

W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Grodnie trwa dalej strajk włoski. W dniu 28 b. m. robotnicy strajkowali 1 godzinę, a na 29 b. m. zapowiedzieli strajk dwugodzinny, jako protest przeciwko zbytnim obciążeniom podatkowym. Robotnicy nie przyjęli również ostatniej wypłaty, a jednego z robotników, Stanisława Berdowskiego, byłego radnego miejskiego, chcieli pobić za jej przyjęcie.

Rywale Jana Kiepury

Radjowa „Olimpjada tenorów"

Referat Sportowy Polskiego Radja organizuje w dniu 2 lutego b. r. o godz. 2145, konkurs pod tytułem „Olimpjada tenorów", podczas którego usłyszą radjosłuchacze popularną arję z opery „Tosca" Pucciniego, w wykonaniu 6 najlepszych tenorów świata, pośród których usłyszymy — Włochów: Caruso, Flet, Lamanta, Rosjanina Smirnowa, oraz Polaka — Jana Kiepurę.

Ponieważ przy odgrywaniu poszczególnych płyt — zapowiadane będą zamiast nazwisk wykonawców — numery, będzie to niewątpliwie absolutna ocena wartości głosów i walorów artystycznych — poszczególnych wykonawców.

Zwolennicy Jana Kiepury napewno poznają swojego ulubionego „Króla tenorów" i gremjalnie postawią go na pierwszem miejscu.

Przypominamy, że warunki konkursu pozwalają na nadsyłanie przez jednego radjosłuchacza — dowolną ilość odpowiedzi.

NA MARGINESIE

Pogoda zmienna jest

Czy podobna wszystkim dogodzić? Nie było jeszcze takiego roku, żeby nie podnosiły się bunty przeciwko pogodzie.

Albo lato jest do luftu, albo zima do chrzanu — albo jedno i drugie. Teraz podobno właśnie jedno i drugie.

Trochę śniegu wprawdzie spadło, ale co to znaczy? Przezorni twierdzą, że jutro, pojutrze znów przylecą ciepłe wiatry i będzie po wszystkiem.

Jedno jest pewne. Wilnu śnieg potrzebny jak rybie woda. Wszelkie kocie łby, wyrwy, rynsztoki i bajorka, których ludzka ręka tknąć się nie ośmiela (jeśli chodzi o nogi, to owszem... chodzą, a właściwie brodzą) — pokryte białą pierzyną przestają ranić nasze wielkomiejskie ambicje.

Zawsze przyjemniej mieć żal sezonowy, niż odwieczny. Przed paru dniami niesposób było przejść bezpiecznie koło skwerku Katedralnego (i nietylko tam) — ale wiemy przecież, że to winien lód. I że jeszcze minie dzień, dwa, a wreszcie ruszy na teren zagrożony kawaljera „piaskarzy".

Chociaż sypanie piasku — to też nic nie jest, chyba, że się sypie w oczy, ale na lód?

Swego czasu Antoni Słonimski, walcząc z społecznikowstwem, tak pisał:

„Lud? Lud głupi jest jak pień. Ja wolę
lód z lemoniadą i to w upalny dzień".

Zacytowałem ten wierszyk, bo ma związek z panującą aurą. Zadużo w nim wody — przecyt, jak u nas na ulicach i chodnikach.

Jak to się mówi „nasypali piasku".

Widzimy, że sypanie piasku na lód (z u zwyczajnem i o kreskowanem) wydaje się bezcelowe przy rozgrzanej atmosferze i niepewnej aurze.

A że niepewna — to fakt. Niewiadomo czy za godzinę zacznie padać śnieg, czy też deszcz.

Nawet wszystkowiedzący dorożkarze są zdezorjentowani. Jedni jeżdżą sankami, drudzy wyruszają na miasto w wehikułach kołowych.

A oto jakiego wypadku byłem świadkiem przedwczoraj. Jezdnią pędzi co sił dorożkarska szkapa. Wtem nagle rozlega się głos pasażera „jamszczyk nie goni łoszadiej, mnie niekuda bolsze spieszyć".

Co się okazało. Gość korzystając z niepewnej pogody, golnął sobie kilka służbowych i chciał się przewietrzyć w dorożce. Oczywiście na temat aktualny wyraził się pesymistycznie: „zima ili wiesna — bież wodki nie razbierosz".

A wogóle pogoda to jak kobieta. „Kobieta zmienna jest nie trzeba wierzyć jej". Tak samo i z pogodą.

Zresztą kto wie może zima wreszcie się ustali.

„Taki błękit niebo ma". *amik.*

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Przedstawicielki 12 narodów na konkursie jazdy figurowej na lodzie w Berlinie



Zdjęcie nasze przedstawia 15 spośród 17 uczestniczek zawodów pań o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej na lodzie. Stoją z lewej strony ku prawej: Baudecrane (Francja), G. W. Botond (Węgry), Sonja Henie (Norwegja), Y. Inada (Japonja), Hruba (Czechosłowacja), Jagger (Anglja), Waegeler (Szwajcarja), E. v. Botond (Węgry), Macklin (Anglja), Maxi Herber (Niemcy), Prior (Anglja), Stenuf (Austrja), Hulthen (Szwecja), Taylor (Anglja) i Lindpaintner (Niemcy).

DOKOŁA PROCESU JEDENASTU

Nastroje młodzieży wileńskiej w świetle prawa

Echa procesu jedenastu wciąż dają się słyszeć. Ostatnio prof. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“ dołącza swój głos do tych, którzy źródeł radykalizmu społecznego młodzieży dopatrzeć się prag ną w „t. zw. wychowaniu państwowem“! Jest to nazbyt symplicystyczne ujęcie zagadnienia, abyśmy je mogli wziąć na serjo. Prof. Stroński z tej bolesnej sprawy— nie on pierwszy zresztą — chce zmontować kolejny dziennikarski argument prze ciwko polityce oświatowej rządu w latach 1930—34, operuje przytem obficie odpowiednio dobranemi urywkami przemówień obrońców. Głos prof. Strońskiego nie wnosi w ten sposób nic do ISTOTY dyskusji, o którą nam chodzi.

Uczucie przykrego zdziwienia ogarnia, gdy się czyta słowa prof. Zdziechowskiego o „gloryfikacji“ oskarżonych w szeregu artykułów w „Kurjerze Wileńskim“. Czytelnik po słowach „gloryfikowano oskarżonych o komunizm...“ już sam sobie dopowiada „...a więc komunistów..., a więc pionków w rękach Moskwy, wrogów niezawisłości politycznej Polski...“

„GLORYFIKOWANIE“, a stwierdzanie szlachetności POBUDEK i POWSZECHNOŚCI dążeń młodzieży do ideału sprawiedliwości społecznej — to wszak nie to samo.

Nie gloryfikowano w „K. W.“ emocjonalnego stosunku tej młodzieży do SPOŁECZNYCH PRZEOBRAŻEŃ w ZSSR. Przeciwnie, ubolewamy, jeżeli ta młodzież, zapatrzona w te zdala oglądane przeobrażenia, widzi w nich wzór godny naśladowania u siebie i nie szuka takich, któreby wynikały z własnych pierwiastków kulturalnych i psychicznych. Wszędzie gdzie zostanie niezbicie udowodniona PODLEGŁOŚĆ ORGANIZACYJNA kogokolwiek Centrali moskiewskiej — wszędzie tam stwierdzimy fakt ZERWANIA przez sprawcę politycznej i moralnej łączności z Ojczyzną. Służba Moskwie, choćby w celach uszczęśliwienia ludzkości i współdziałanie z nią choćby w dobrej wierze leży dla nas PO TAMTEJ STRONIE RUBIKONU. To jest nasze zasadnicze twarde stanowisko. Ale mamy pełne uznanie i zrozumienie dla IDEE MAITRESSE młodego pokolenia — dla jego dążenia do IDEAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, niezależnie od tego jak oceniamy poszczególne formy, w których to dążenie się wyraża.

Prof. Zdziechowski nie jest dziennikarzem, lecz znakomitym uczonym i myślicielem, nie powinien więc, naszem zdaniem, sięgać do utartych w dziennikarstwie metod uproszczonego kwalifikowania cudzego stanowiska w omawianej przez niego sprawie.

Wreszcie dłubie pracowicie w tym procesie „Czas“ warszawski, wielce zawiedziony w swoich nadziejach co do wyroku i poszukujący „winnych“ pośród b. ministrów, profesorów, redaktorów i t. p.

Jak wygląda rzeczywiste tło procesu wileńskiego i gdzie szukać trzeba jego genezy — o tem m. i. mówiła podczas rozprawy ADW. ZASZTOWT-SUKIENNICKA. Ta część jej przemówienia nie jest więc tylko szablonową mową obrończą, lecz również przenikliwą analizą ówczesnego stadjum ruchu ideowego wśród młodzieży wileńskiej i stosunku do niego różnych sfer naszego społeczeństwa oraz władz, stojących na straży legalizmu w życiu społecznem. Ten wzgląd skłania nas do zamieszczenia odpowiedniej części przemówienia p. Sukiennickiej. (RED.).

Środowisko akademickie w Wilnie skupia w murach USB. kilka tysięcy młodzieży. Wśród tej młodzieży muszą nur!tować różne prądy. Środowisko akademickie musi podlegać fluktuacjom i zmianom, tak jak każde środowisko żywe. Ten ciągły ruch, zmiany i rozwój nietylko są cechą nieodzowną, lecz jednocześnie dodatnią. Gdyby młodzież akademicka trwała bez ruchu, gdyby w jej środowisku nie rodziły się i nie rozwijały żadne prądy ideologiczne, to zamiast wnosić twórcze wartości, z murów uniwersyteckich wiałoby martwym chłodem, a środowisko młodzieżowe mo żnaby było porównać z wodą stojącą, która nie mając żadnych dopływów, nie będąc w stanie ciągłego ruchu dzięki nurtującym ją wewnętrznym prądom, porasta zielskiem i zamiast być źródłem życia, staje się ogniskiem rozkładu.

Tego zarzutu młodzieży wileńskiej postawić nie można. Ruch ideologiczny wśród studentów USB. w latach 1932—1935 był szczególnie silny i dzięki warunkom ogólnym, dzięki temu, że **na ca tym świecie zaostrzają się kontury dwuch krańcowych przeciwstawnych kierunków społecznych**, uwydatnił dwa większe prądy, z których: jeden obejmował młodzież wszechpolską, drugi zaś — cały obóz antyendecki.

Oskarżeni również zostali pochłonięci przez ten drugi prąd. Nie ślizgali się po fali, nie można ich objąć mianem uży tem przez Mickiewicza w Odzie do mło dości — „samoluby“, interesowali się zjawiskami społecznemi i starali, wyjaśniając swój stosunek do poszczególnych zjawisk, kształtować swój własny przyszły światopogląd.

Powstaje jednak pytanie, czy ci mło dzi ludzie, o szlachetnych twarzach i ja snem, szczerem spojrzeniu zasługują na podejście do nich, jako do przestępców, oskarżonych o zdradę stanu.

(*Dokończenie na str. 6-ej*)

Inicjatywa prywatna w życiu gospodarczem spotka się z poparciem rządu

Przemówienie min. Góreckiego

GLOBALNE CYFRY BUDŻETU.

Dzisiejsza debata nad budżetem Ministerstwa Przem. i Handlu rozpoczęła się przemówieniem p. ministra Góreckiego.

P. minister poddał na wstępie analizie globalne cyfry budżetu, podnosząc, że preliminarz przewiduje zmniejszenie jego o 11.682.000 zł. Na ogólną sumę 49.800.000 zł. wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki związane ze sprawami morskiemi wynoszą 28.440.000 zł. Z pozostałej sumy ok. 11 miljonów przeznaczono na rozwój produkcji przemysłowej.

PRZELUDNIENIE WSI ZNAJDZIE UJŚCIE W PRZEMYŚLE.

Skolei p. minister Górecki przedstawił obszernie sytuację w poszczególnych dziedzinach przemysłu górniczo-hutniczego, podnosząc, że chociaż gdzieniegdzie zaznacza się lekka poprawa, to jednak sytuacja jest w dalszym ciągu ciężka.

Zasadzie uprzemysłowienia kraju przy posiadanych bogactwach naturalnych i przemyśle surowców i fabrykatów odpowiada zasada rozwoju przemysłu przetwórczego. Najważniejszą przesłanką rozwoju tego przemysłu na najbliższe lata jest przeludnienie wsi, które może znaleźć ujście przedewszystkiem w przemyśle przetwórczym. Dążeniem rządu jest, aby przez zastosowanie odpowiednich środków prawnych wprowadzić do procesów produkcji maksimum indywidualnej inicjatywy prywatnej.

OBNIŻENIE CEN ZWIĘKSZĄ OŻYWIENIE GOSPODARCZE.

Punktem wyjścia do ożywienia gospodarczego jest niewątpliwie problem cen. Ceny przemysłowe w Polsce muszą jeszcze długie lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej. Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyźnie towarów, tembardziej, że ceny artykułów niektórych są u nas wyższe niż w krajach zamożniejszych. Silnem i stałem zagadnieniem państwa jest wysiłek w kierunku racjonalnego i generalnego obniżenia kosztów produkcji przemysłowej drogą ciągłej rewizji jej wszystkich elementów.

SYTUACJA RZEMIOSŁA POPRAWIA SIĘ.

Sytuacja rzemiosła w r. ub. nieznacznie się poprawiła dzięki polepszeniu się położenia gospodarczego wsi i zakończeniu w rzemiośle prac przystosowawczych, którym sprzyjała państwowa polityka gospodarcza, jak system ulg w dziale podatku przemysłowego i system kredytów z B. G. K.

Liczebnemu wzrostowi rzemiosła i poprawie konjunktury towarzyszył w r. ub. zdrowy proces reorganizacji wewnętrznej. Stworzono lub zaczęto tworzyć kilkadziesiąt spółdzielni surowcowych lub zbytu, zmontowano próbny eksport niektórych artykułów masowych wprowadzono rzemiosło do instytucyj pracujących na polu handlu zagranicznego i t. d.

TRUDNOŚCI HANDLU.

Przechodząc do zagadnienia handlu, p. minister stwierdził, że obecną fazę rozwoju gospodarczego Polski charakteryzuje względna techniczna łatwość osiągnięcia poważnych wyników w dziedzinie wytwórczości, natomiast bardzo duże trudności przy rozprowadzeniu towarów. Trudność walki z kryzysem wynika obecnie z niskiego stanu konsumcji. Towar, produkowany przez rolnika, przemysłowca i rzemieślnika nie może znaleźć dróg do konsumenta.

PRZESZŁO 65 MILJ. ZŁ. NADWYŻKI BILANSU ZAGRANICZNEGO.

Saldo naszego bilansu handlowego wyniosło w roku 1935 około 65,5 miljonów zł. na naszą korzyść, stanowiąc wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rynki europejskie, są, jak wiadomo, obecnie najtrudniejsze ze względu na stawiane przeszkody, wobec czego musimy zwracać szczególną uwagę na eksport do krajów zamorskich. W tej dziedzinie mamy do zaznaczenia duży postęp, jak również w dziedzinie polityki traktatowej.

KARTELE.

Omawiając problem karteli mówca oświadczył: Uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszem życiu gospodarczem, która w pewnych warunkach może być nietylko pożyteczna ale i konieczna. Dlatego też niedawna akcja na tym odcinku nie miała na celu walki z kartelami, lecz wyłącznie ich wpływ hamujący przy kształtowaniu się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie.

Kartele, które przeprowadziły odpowiednią zniżkę cen swoich artykułów, zatrzymałem, natomiast wszystkie inne bądź rozwiązałem, bądź też same one rozwiązały się pod naciskiem akcji M. P. i H. Innego wyjścia nie było.

NA ODCINKU MORSKIM możemy się wykazać dorobkiem bardzo poważnym, który ma cechę trwałości i zdrowe perspektywy rozwoju. Przez porty polskiego obszaru celnego przechodzi obecnie 74 procent naszych obrotów wymiany zagranicznej. Nasza flota handlowa już po uruchomieniu w jesieni r. ub. motorowca transatlantyckiego „Piłsudski“ obejmuje ok. 75.000 tonn rejestrowych brutto.

P. minister omówił następnie szeroko zagadnienie rybołówstwa, zaznaczając, że rząd poświęca sprawie tej baczną uwagą, jako wielkiej gałęzi wytwórczości, związanej z rozwojem naszych spraw morskich.

OGRANICZENIE DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

W sprawie zagadnienia etatyzmu, p. minister oświadczył, iż rząd zdecydował się powołać komisję przedstawicieli prywatnego życia gospodarczego, której zadaniem będzie: zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu na budżet państwa, zbadanie tych przedsiębiorstw z punktu widzenia i wpływu na przedsiębiorczość prywatną oraz opracowanie wniosków, mających na celu ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa, zarówno warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Liczymy się z ewentualnością, że SZEREG PRZEDSIĘBIORSTW, KTÓRE OBECNIE STANOWIĄ WŁASNOŚĆ PAŃSTWA BĘDZIE MOGŁO PRZEJŚĆ W RĘCE PRYWATNEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO. Naturalnie pozostaje otwartą kwestja zmobilizowania odpowiednich środków inicjatywy prywatnej, chcę bowiem z naciskiem podkreślić, że w akcji tej można będzie mówić o pewnych ulgach w spłacie przejmowanych placówek, w żadnym jednak razie nie może być mowy o darmowem oddawaniu mienia publicznego.

Zgodnie z zapowiedzią szefa rządu, że będzie współpracował ze społeczeństwem nawiązałem bezpośredni kontakt z przedstawicielami polskiego życia gospodarczego. Mogę z zadowoleniem stwierdzić, że stosunki te układają się pomyślnie, chodzi tylko o to, aby całe życie gospodarcze odpowiedziało mi szczerością za szczerość, zaufaniem za zaufanie.

W obronie oddziału farmaceutycznego na U.S.B.

Zebrani w dniu 28 b. m. członkowie i goście Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji w sprawie po trzeb zielarstwa i projektu likwidacji od działu farmaceutycznego Wydziału Lekarskiego USB., uchwalili następującą rezolucję:

Zważywszy: 1) iż kraj potrzebuje do brze naukowo przygotowanych farmaceutów, których dotychczas jest zamało.

2) iż oddział Farmaceutyczny Wydziału Lekarskiego USB. jest jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych studjów farmaceutycznych w Polsce, którego działalność przynosi pożytek i chlubę ziemi wileńskiej i przeto ca łej Polsce,

3) iż powstałe i rozwijające się zielarstwo kraju dzięki studjom farmaceutycznym USB. stanęło tak wysoko, że już się cieszy uznaniem zagranicy (np. Anglji), likwidacja zaś oddziału Farmaceutycznego grozi upadkiem zielarstwa, tej nowej gałęzi produkcji,

4) iż ziemia wileńska ma wyjątkowe warunki do rozwoju i uprawy zielarstwa,

5) wreszcie, iż oszczędność z powodu skasowania oddziału farmaceutycznego (dwie katedry — około zł. 40.000) jest niewspółmierna ze skasowaniem zielarstwa, ponieważ produkcja i wartość eksportu wielokrotnie przewyższa tę oszczędność,

jednogłośnie postanawiają wysłać do Pana Ministra WR. i OP. prośbę o cofnięcie zarządzenia wyznaczonej na koniec roku akademickiego 1935—6 likwidacji Wileńskiego Oddziału Farmaceutycznego przy USB.

Przewodniczył zebraniu inż. dyr. Br. Zapaśnik, sekretarzowała p. Pekszowa.

Wojewoda nowogródzki u arcybisk. Teodozjusza

Prawosławny Konsystorz Duchowny w Wilnie komunikuje, iż wojewoda nowogródzki p. Adam Sokołowski w dniu 29 stycznia r. b. złożył wizytę J. E. arcybiskupowi Teodozjuszowi. Ks. arcybiskup w tymże dniu złożył p. wojewodzie nowogródzkiemu rewizytę.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

KOWIEŃSKIE ODGŁOSY

W „Gazecie Polskiej“ p. Katelbach opisuje nastroje, z jakiemi oczekiwano przemówienia min. Becka w Kownie, i wrażenie, jakie ono wywarło. Pisze, że

przed mową min. Becka przeważało w urzędowej opinji litewskiej uczucie zaniepokojonia, które znalazło swój wyraz w cytowanym na wstępie artykule pisanym — że tak powiem — „na zapas“. Reakcja po mowie, pomimo wielu stanowczych wyrażeń i zwrotów polemicznych, używanych w odpowiedzi na oświadczenie ministra Becka, była raczej natury spokojnej, zlekka melancholijnej, powiedziałbym, ubolewającej, przypominającej m. in., że Litwa pragnie szczerze naprawy stosunków sąsiedzkich z Polską. Oczywiście z akcentów tych nie można wyciągnąć żadnych pozytywnych wniosków na przyszłość.

TRZEBA BYĆ KONSEKWENTNYM.

„Polska Zbrojna“ występuje przeciwko używaniu przez Polaków nazwy „ruski“ zamiast „ukraiński“:

nie silmy się na dociekania filologiczne i historyczne, czy ta nomenklatura ma podstawy. Spór o to byłby czysto teoretyczny wobec faktu, że uświadomienie narodowe ludności tych terenów nie godzi się z takiem określeniem, nie uznaje go, ba, nawet uważa za sztuczny i narzucony, wytwarzający psychiczne zadrażnienia. Jeśli mamy od wielu lat w naszych Izbach Ustawodawczych oficjalnie uznaną parlamentarną reprezentację ukraińską, to nie widzimy podstawy do unikania jej i w innych dziedzinach życia państwowego i społecznego. Trzeba być konsekwentnym na całej płaszczyźnie zagadnienia a nietylko, w jego fragmentach. To jest słuszne, a my jesteśmy dość silni, by iść za głosem słuszności...

Nie o to bowiem chodzi, jak się kto nazwać chce, a o to, by stanął na gruncie naszej racji stanu.

Tego samego dnia **„ABC. Nowiny Codzienne“** piszą o korzyściach, jakieby przyniosło przejście Ukraińców na alfabet łaciński. I pisze, że dla każdego Polaka zrozumiały jest tekst „ruski“. A więc „Ukraińcy“, ale tekst „ruski“.

Trzeba być konsekwentnymi, panowie!

FANTAZJE SOWIECKIE.

W. Stpiczyński w **„Kurjerze Porannym“** pisze, że

Mołotow, biorąc głupie plotki za podstawę wnioskowania, wyraził ni to wątpliwość, ni to obawę, czy aby Polska nie uczestniczy w jakimś domniemanym antysowieckim układzie wojskowym niemiecko—japońskim. Poczem na szpaltach prasy sowieckiej począł się pojawiać refren żalu, że Warszawa nie pośpieszyła uspokoić p. Mołotowa.

Ton żalów moskiewskich brzmi dość dziwnie. „Obawy“ zalatują insynuacją, a „nieświadomość faktów“ — perfidją.

Szef rządu sowieckiego nie może zasłaniać się nieznajomością charakteru polsko-niemieckiego układu o nieagresji, ponieważ zna dokładnie tekst tego dokumentu. Pełny tekst, ze wszystkiemi znakami przestankowemi. Nie jest też uprawniony, ani moralnie jako mąż stanu, ani z przyczyn rzeczowych, do sugerowania sąsiadowi, z którym ma umowę o nieagresji i o którego pokojowych intencjach nie ma podstaw powątpiewać, — wchodzenia w jakieś tajne układy, stosowane przeciw Z. S. R. R. Ambasador sowiecki w Warszawie niewątpliwie z całą czujnością spełnia swe zadanie i rząd jego może być w każdej chwili w posiadaniu autentycznych wyjaśnień rządu polskiego, we wszelkich sprawach tych wyjaśnień wymagających.

erg.

Nastroje młodzieży wileńskiej w świetle prawa

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Urząd prokuratorski zajął także stanowisko, formułując oskarżenie z art. 97 k. k. i zarzucając im przynależność do partji komunistycznej. Wszakże dowody, które zgromadził, aby swoje stanowisko usprawiedliwić, nie wydają się przekonywujące.

Zasadnicze oparcie teza oskarżenia znajduje w zestawieniu haseł i zadań, wysuwanych przez partję komunistyczną w szeregu wydawnictw, z hasłami, które rzekomo wysuwali oskarżeni, z kwestjami, któremi się interesowali. Już biorąc rzecz ogólnie jest to droga błędna, zarówno ze względu na **możliwość zupełnie przypadkowej zbieżności zadań, jak również z uwagi na niewłaściwość tworzenia monopolu na rzecz partji komunistycznej dla pewnych postulatów i haseł.** W szczególności zaś w niniejszej sprawie należy podkreślić niewłaściwość zestawienia treści druków komunistycznych z r. 1935 z pewnemi posunięciami młodzieży na terenie Bratniej Pomocy z r. już 1933, gdyż w żadnym wypadku nie możnaby uznać za zależne posunięcia wcześniejsze od pewnych postulatów później ustalonych przez jakieś zewnętrzne i niezwiązane czynniki.

Usiłowanie powiązania wydawnictw komunistycznych z młodzieżą akad. zawiodło i z tego wzgl., że druki te zawierają często błędy faktyczne, których nie mogłaby popełnić osoba poinformowana i zorjentowana w stosunkach uniwersyteckich. W dodatku zalecenia partji komunistycznej nie były wykonywane na terenie akademickim, wówczas gdy w wypadku gdyby teza oskarżenia o zależności posunięć oskarżonych od partji komunistycznej była słuszna, musielibyśmy zaobserwować przynajmniej usiłowanie wykonania wskazówek władz tej partji.

Wreszcie, droga obrana przez oskarżenie jest zawodna, gdyż szuka dowodów w aktach spraw karnych, w których oskarżeni nie brali udziału, w wydawnictwach, które nie pochodzą od oskarżonych, nie zostały u nich znalezione, ani też nie zostały im przez biegłego kaligrafa przypisane. Należy bowiem podkreślić najbardziej stanowczo, że nie tylko wydawnictw partji komunistycznej, lecz nawet druków t. zw. Lewicy Akademickiej „Front“ u oskarżonych nie znaleziono.

Druga podstawa dowodowa oskarżenia jest również niedostateczna. Są to zeznania świadków z policji, Starostwa i Ministerstwa Spr. Wewn., którzy wszakże nie mogą ustalić ram organizacyjnych, ani charakteru, ani nawet samego faktu istnienia na terenie USB. organizacji młodzieżowej, któraby działała z ramienia partji komunistycznej. Czerpiąc wiadomości z druków komunistycznych, stwierdzają tylko, że w środowisku akademickiem musiała działać jakaś bliżej nieokreślona komórka, ale nie ustalają żadnego jej związku z oskarżonymi, ani też nie mogą stwierdzić łączności organizacyjnej oskarżonych pomiędzy sobą. Spośród oskarżonych zaledwie paru było członkami Związku Niezależn. Mł. Socj., zaledwie pięciu kandydowało do Bratniej Pomocy z Bloku Niezam. Mł. Akad., niema zaś żadnych dowodów, któreby ustalały udział któregokolwiek z nich w organizacji pod nazwą „Front“.

Na podstawie aktu oskarżenia nie można zdać sobie sprawy z tego, co to jest za organizacja, ta „Lewica Akademicka“, a przewód sądowy nie wyświetlił jej charakteru i oskarżenie w dalszym ciągu identyfikuje ją to z partją komunistyczną, to ze Związkiem Niezależnej Mł. Socjal., to z bliżej nieustaloną organizacją „Front“, to wreszcie z Blokiem wyborczym Niezam. Mł. Akad.

Na podstawie zeznań świadków i ulotek **Bloku Wyborczego Niez. Mł. Akad. z lat 1933, 34 i 35 można ustalić, że postawienie znaku równania pomiędzy tym blokiem a partją komunistyczną jest zupełnie bezpodstawne** i czyni zarzuty niepoważnemi. Prokurator uważa, że postulaty wysuwane w ulotkach wyborczych mają charakter wybitnie komunistyczny. Zajrzyjmy do ich treści: zredukowanie wysokich kosztów administracyjnych instytucyj samorządowych, zastąpienie atmosfery biurokratycznej atmosferą pomocy koleżeńskiej, zniesienie wysokich opłat, zaopatrzonych bibljotek w podręczniki, wolność dla organizacyj ideowych i demokratyzacja wyższych uczelni — oto są te komunistyczne żądania.

Wreszcie, jeżeli uznać te skromne ulotki za wywrotowe, to spójrzmy na ich odwrotną stronę. Jakie tam nazwiska i ile tych nazwisk? Zaledwie kilka z nich należy do oskarżonych, a reszta to sympatycy i członkowie „Odrodzenia“, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej lub zgoła niezrzeszeni. Czem się kierowała Prokuratura, uważając działalność całego bloku za wywrotową, a skierowując oskarżenie przeciwko kilku tylko tego bloku kandydatom?

Nie ulega wątpliwości, że istniała w środowisku wileńskiej młodzieży akademickiej **grupa młodzieży lewicowej, przeciwstawiająca się działalności młodzieży wszechpolskiej,** grupa znacznie większa niż ława oskarżonych, lecz daleka od jakiegokolwiek związku z partją komunistyczną. Ukazywanie się co pewien okres czasu pism młodzieżowych, jak „Żagary“ czy „Piony“, powstanie „Klubu Intelektualistów“, tworzenie w okresach wyborów do Bratniej Jomocy bloków niezamożnej młodzieży, wskazywało na jej istnienie Możliwe, że możnaby jej nadać miano grupy antyfaszystowskiej, ale nie miała ona żadnych stałych form organizacyjnych, była raczej **w stanie płynnym zarówno co do swego składu osobowego, jak i co do swych zainteresowań i wystąpień zewnętrznych,** sam fakt zaś istnienia takiej grupy w żadnym razie nie można uznać za szkodliwy.

I oto spotkał ją zarzut komunizmu. Zarzut ten pierwotnie nie był skierowany przeciwko oskarżonym. Zarzucano komunizm „Odrodzeniu“, „Legjonowi Młodych“ i kołom naukowym. Zarzuty te spotykały każdego, kto nie był zadowolony z gospodarki młodzieży wszechpolskiej. „Uważasz, że nasze kotlety, pieczenie i sztuki mięsa są złe, a więc jesteś bolszewikiem“ ironizowano w notatce „Kurjera Wileńskiego“, charakteryzując nastroje na tle nieporozumień w Mensie Akademickiej.

Jeżeli więc w niniejszym procesie staje ten lub ów świadek młodzieży wszechpolskiej i ocenia tego lub innego oskarżonego jako komunistę czy komunizującego, to nie jest to żadne świadectwo prawdy, lecz tylko **jednostronna ocena przeciwnika,** który w dodatku nie napotykając w życiu akademickiem zróżniczkowanego szeregu kół ideowych i mając do czynienia z nieskrystalizowanym prądem ogólnym antyendeckim, czy antyreakcyjnym, łatwiej używa krańcowych określeń.

Narazie jednak, **mimo wszystko, spór pomiędzy dwoma odłamami młodzieży akademickiej pozostawał w ramach sporu ideologicznego.**

Ale oto **wkradł się zzewnątrz dysonans.** Były nim artykuły red. Mackiewicza. Stanisław Mackiewicz, zwalczając kierunek, który uważa za szkodliwy, wystąpił nie z argumentami, lecz z oskarżeniem, użył nierównej broni, gdyż zaprosił do walki policję polityczną. Oskarżając Jędrychowskiego i Dziewicką nie starał się sprawdzić faktów, lecz żądał zamknięcia za nimi wrót więziennych. I nic nie pomogą ukłony rycerskie p. Mackiewicza w kierunku Muty Dziewickiej, — jego publicystyczne wyczyny znajdą należytą kwalifikację.

W dodatku oskarżyciel w osobie Stanisława Mackiewicza nie był bezinteresowny. Będąc politykiem o śmiałych koncepsjach Mackiewicz chciał udowodnić że jego stanowisko w sprawie szkodliwości polityki premjera Jędrzejewicza w stosunku do młodzieży jest słuszne, że ta polityka prowadzi do skomunizowania młodzieży. Dowodem, a w rzeczywistości ofiarą, miała być Muta Dziewicka.

Zarzuty spotkały nietylko młodzież. Pod adresem władz uniwersyteckich skierowano zarzut braku kontroli. Nie chciano zrozumieć, że podejście profesora do ucznia musi być inne niż podejście policjanta, że zresztą władze uniwersyteckie nie miały żadnych danych, by traktować oskarżonych jako element szkodliwy, że chciały młodzież wciągnąć do nauki, do pracy, dać im odpowiednie warsztaty.

Nowy Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej

W dn. 26 stycznia 1936 r. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Izby. Zebrani członkowie Rady o godz. 13 oddali hołd Sercu ś. p. Marszałka Piłsudskiego w kościele św. Teresy, składając wiązankę kwiatów.

Zarząd Izby wybrany na tem posiedzeniu ukonstytuował się, jak następuje: prezes Izby — prof. dr. Władysław **Jakowicki,** wiceprezesi — prof. dr. Kazimierz **Pelczar,** dr. Jan **Malkiewicz** i dr. Eljasz **Globus,** sekretarz Izby — dr. Feliks **Wasilewski,** skarbnik Izby — dr. Władysław **Prażmowski,** członkowie Zarządu — dr. Adolf **Narkiewicz,** dr. Kazimierz **Pawłowski** i dr. Włodzimierz **Poczter.**

Konferencja turystyczna

Wczoraj odbyła się w Dyr. Wil. P. K. P. turystyczna konferencja porozuwawcza, zwołana przez Delegaturę wileńską Ligi Popierania Turystyki.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele urzędów wojewódzkich: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego, zarządu m. Wilna, Kurji Biskupiej, Kuratorjum Okr. Szk., Zw. Prop. Tur., Izby Przem.-Handl., prasy i sportu. Konferencja miała na celu ustalenie planu zorganizowania ruchu turystycznego na ziemiach północno-wschodnich.

Zebranie zagaił wiceprez. Dyr. PKP. inż. Mazurowski informując o celu obrad. Skolei sekretarz Delegatury L. P. T. p. Łęski wygłosił referat o zagadnieniach turystycznych na ziemiach półn.-wschodnich, poczem wywiązała się żywa i b. interesująca dyskusja, podczas której naszkicowano ramowy program imprez turystycznych na naszych ziemiach oraz sprecyzowano postulaty pod adresem kolei.

Na marginesie ostatnich konferencyj turystycznych należy z zadowoleniem podkreślić wzrost zainteresowania turystyką, docenienie jej znaczenia gospodarczego i konkretyzowanie się form pracy. **Jest nadzieja że r. 1936 przyniesie w tym względzie poważny dorobek.**

KURJER SPORTOWY

DZIŚ OTWARTA ZOSTAŁA ŚLIZGAWKA.

Dziś otwarta została ponownie ślizgawka w Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej.

W piątek wylany zostanie cały teren ślizgawki.

TRÓJBOJ GIER SPORTOWYCH.

2 lutego o godz. 9,30 w sali Ośrodka WF odbędzie się ciekawy turniej gier sportowych.

W trójboju tym udział wezmą następujące kluby: Ognisko, WKS Śmigły i Strzelec.

KURS INSTRUKTORSKI W WILNIE.

Okręgowy Ośrodek WF w Wilnie zorganizował szereg kursów instruktorskich.

Ostatnio zakończony został kurs gier ruchowych dla kadry kontraktowej i honorowej PW. Tytuł przodowników po trzech tygodniach trwania kursu otrzymało 29-ciu uczestników.

Obecnie prowadzony jest w Rowach Sapieżyńskich kurs narciarski dla oficerów i podoficerów. Kurs prowadzi instruktor PZN Łabuć. Ponadto prowadzony jest kurs kobiecy dla przodownic narciarstwa górskiego.

W dniu 3 lutego rozpocznie się nowy trzytygodniowy kurs gier ruchowych dla członków Zw. Rezerwistów podokręgu wileńskiego.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Eugenjusza Andruszkiewicza

W kooperatywie niezorganizowany tłum, zapoznając się z koniecznościami gospodarczemi, uczy się praktykować solidarność. poczyna rozumieć, należycie oceniać, więcej kochać — wspólne dobro

R. Mielczarski

Co nam dał rok 1935?

Rok 1936 dla ruchu spółdzielczego spożywców był rokiem szczęśliwym. Nietylko dlatego, że trwający od początku kryzysu gospodarczego spadek obrotów w sklepach i hurtowni został przezwyciężony, że produkcja spółdzielcza wzrasta, że niewątpliwie rezultaty gospodarki spółdzielni będą lepsze niżli w latach poprzednich, ale przedewszystkiem dlatego, że **niezmiernie wzrosło zainteresowanie się społeczeństwa naszym ruchem.**

Ludność pracująca wsi i miast zrozumiała, że dotychczasowe formy wytwórczości i handlu przeżyły się, że spadkobiercą ich musi być spółdzielczość, że trzeba jaknajprędzej budować zręby nowego porządku gospodarczego.

Tem należy tłumaczyć powstanie w roku ubiegłym około 200 spółdzielni spożywców. i to wyłącznie naskutek **inicjatywy z dołu,** mimo stawiania organizatorom przez nasz Związek **ciężkich warunków,** zmierzających do dania nowym placówkom trwałych podstaw finansowych.

Miarą zainteresowania ruchem spółdzielczym są fakty, że na każdem zgromadzeniu ludowem **spółdzielczość jest wysuwana na pierwsze miejsce.** Dla młodzieży wiejskiej spółdzielczość stała się wyrazem wiary społecznej. A spółdzielczość spożywców uznawana jest za najbliższą ideowo w kołach dzisiejszej starej i młodej wsi.

Do pracy spółdzielczej przystąpiły też nareszcie kobiety. **W końcu 1935 roku powstała Liga Kooperatystek w Polsce,** która postawiła sobie za zadanie wciągnięcie do ruchu spółdzielczego szerokich mas gospodyń domowych. Również koła gospodyń wiejskich szukają w spółdzielczości oparcia dla swoich dążeń, podniesienia rentowności i udoskonalenia warsztatów rolnych.

Pęd do spółdzielczości zwiększył znacznie potrzeby kształceniowe, które nasz Związek stara się zaspokoić.

W roku 1935 stopniowo przechodziliśmy od jedno—dwudniowych kursów — konferencyj do dłuższych. Szkolimy rachmistrzów nowych spółdzielni pracowników sklepowych. **W r. 1935 odbyło się 7 kursów wakacyjnych.** Na kursach organizowanych przez młodzież wiejską spółdzielczość jest uwzględniana. **Młodzież chce się nauczyć zakładania i prowadzenia spółdzielni spożywców.** Niektóre organizacje jak Związek Podhalan, Straż Przednia — chcą przygotować działaczy spółdzielczych i zwracają się do nas o pomoc w organizowaniu specjalnych kursów

Idąc z prądem czasu nauczycielstwo rozwija pracę wychowania spółdzielczego młodzieży szkolnej. Z wielkiem poświęceniem w dni wolne od nauki i na własny koszt zjeżdża się na organizowane przez nas dla opiekunów spółdzielni uczniowskich kursy a następnie. choć przeciążone pracą zawodową dobrowolnie zajmuje się prowadzeniem spółdzielni szkolnych. Ilość spółdzielni uczniowskich w roku ubiegłym wzrosła i sięga już liczby **10.000.** Nawet w opornem dotychczas w stosunku do zagadnień wychowania spółdzielczego Poznańskiem zrobiono ostatnio pod tym względem wyłom. Powstała konieczność wydawania specjalnego przewodnika — informatora dla spółdzielni uczniowskich. Pismo takie zacznie wychodzić w roku 1936.

Ten nastrój społeczeństwa nakłada na spółdzielczość poważne obowiązki. Nie wolno nam zmarnować przychylności ogólnej. **Musimy nietylko powiększyć ilość placówek spółdzielczych, ale wzmocnić istniejące, powiększać liczbę członków i obroty towarowe.** Każdy z nas powinien stać się propagatorem ruchu, realizatorem nowego, sprawiedliwego, spółdzielczego ustroju społecznego.

Takie zadanie nas czeka w nadchodzącym roku 1936.

J. Dominko.

Kalendarzyk czynności na m. luty

Wpłacić składkę lustracyjną za m. luty:

Do 15 wpłacić zaliczkę na podatek od obrotu z nieczłonkami, odliczając artykuły o scalonym podatku.

Zapłacić podatek od lokali za kwartał I r. b., podatek od nieruchomości, placów budowlanych za IV kwartał.

Zapłacić przed 7-ym składki do Ubezpieczalni Społecznej i podatek dochodowy od pracowników.

Termin dorocznego walnego zgromadzenia oznaczy zarząd w porozumieniu z radą po otrzymaniu opinji lustratora Związku.

Zawiadomić lustratora swego Okręgu, wzg. Związek (art. 45 ust. o spół.) o terminie walnego zgromadzenia. Spółdzielnie niezwiązkowe obowiązane są powiadomić Radę Spółdzielczą.

Udział do Związku — wnieść stosowną opłatę zaraz po ustaleniu liczby członków na rok bieżący po 2 zł. od członka.

Wnioski na Zjazd doroczny Z. S. S. Rz. P. przesłać przed 1-ym marca.

Asortyment towarów — zamówić towary potrzebne na okres postu. jak: śledzie, śliwki suszone, sery, masło, grzyby i t. p.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Czy rozwiązać kartele?

Sprawę karteli, my, spółdzielcy, uważamy za nieskończoną. Chociaż na konferencji w MP i H w dn. 19 grudnia u. r. p. min. Gorecki oświadczył, że akcja rozwiązywania karteli została ukończona, to jednak my nie możemy ustać w akcji zwalczania wroga naszego życia gospodarczego za jakiego mamy system kartelowy. Zamieszczamy poniżej na ten temat artykul p. H. Kołodzińskiego ze „Spólnoty".

Wszystkie nieomal odłamy myśli społeczno-gospodarczej w Polsce uznały szkodliwość karteli.

Świadczy o tem przeprowadzona ostatnio na łamach prasy dyskusja. Skoro więc kartele i ich polityka przynoszą szkody i to poważne, gospodarstwu narodowemu, to nasuwa się sam przez się wniosek, że najlepiej i najprościej byłoby rozwiązać wszelkie, istniejące kartele i zabronić stworzenia nowych. Cóż bowiem się stanie, jeżeli znikąd różne prowincjonalne — a nawet cały kraj obejmujące, porozumienia hurtowników i fabrykantów, porozumienia. a raczej zmowy, których jedynym celem **jest zdzieranie skóry z konsumenta, które żadnych najdrobniejszych nawet dodatnich funkcyj gospodarczych nie spełniają** i są jedynie narzędziem brutalnego wyzysku ludności, a nie organizacją przemysłu i handlu. A wszak **olbrzymia większość naszych karteli** jest właśnie tego rodzaju porozumieniami. Czy rozwiązanie ich może wywołać choćby najmniejszy wstrząs w życiu gospodarczem kraju? Czy zmniejszy zatrudnienie? Czy pogorszy zaopatrzenie rynku? Czy obniży jakość produktów? **Nic podobnego.** Przeciwnie, może ono **jedynie mieć dodatnie skutki: zniżkę cen, zwiększenie wskutek tego produkcji, a co zatem idzie i zatrudnienie, wzrost siły nabywczej ludności i t. d., a w dalszej konsekwencji wzrost dochodu społecznego i lepszy jego podział.** Chodzi tylko o to, aby i te dodatnie gospodarcze skutki rozwiązania karteli istotnie nastąpiły. t. j. przedewszystkie aby ceny spadały.

Rząd, jak wiadomo, niedawno rozwiązał 107 umów kartelowych, obejmujących dwieście kilkadziesiąt prywatnych przedsiębiorstw. Czy rozwiązanie ich da znaczną zniżkę cen, jak miało to miejsce przed 2 laty po rozwiązaniu kartelu cementowego? Czy **uczestnicy rozwiązanych karteli nie zawrą — pomimo bardzo ostrych kar — tajnych — zamiast dotychczasowych jawnych — umów?** Odpowiedź na te pytania da niebawem ruch cen odnośnych artykułów. Zniżka cen będzie sprawdzianem skuteczności tej najprostszej metody walki z kartelami. Mamy nadzieję, że ona nastąpi. **Musimy jednak przypomnieć, że ceny cementu pomimo początkowego, po rozwiązaniu kartelu, bardzo silnego spadku, poszły jednak w ciągu lata dość znacznie w górę, a co ważniejsze, równomiernie w górę i że doświadczenia innych krajów, np. Stanów Zjednoczonych z zakazami kartelowemi nie wypadły korzystnie.**

Nie wystarczy bowiem kartele rozwiązać. **Trzeba uniemożliwić powstawanie — na miejsce rozwiązanych — porozumień — cichych umów, lub innych form gospodarczych, mających na widoku te same cele, co umowy kartelowe.**

Gospodarczo może w tem jak i wogóle w walce z kartelami pomóc nam przynajmniej w pewnych branżach **spółdzielczość,** powołując do życia **silne, a nie dające się wciągnąć do kartelu przedsiębiorstwa.** Kartel nie może wtedy powstać, mając silnego poza sobą konkurenta, względnie rozpada się tracąc na rynku rolę monopolisty — musi zniżyć ceny. Oczywiście dla założenia takiego przedsiębiorstwa, które byłoby w stanie **podjąć skuteczną walkę z kartelami, potrzebne są poważne środki finansowe. Duży ten wysiłek opłaca się, jak uczy nas doświadczenie obce, społeczeństwu sowiecie.**

To też nasza opinja publiczna powinna rozumieć, jaką rolę nawet w tej sprawie może odegrać rozwój spółdzielczości w Polsce.

Można również oddziaływać hamująco na zwyżkę cen kartelowych, popierając rozwój przemysłów, wytwarzających zastępcze, a więc konkurencyjne artykuły, np. mieszanki spirytusowe zamiast benzyny i t. p.

Wymienione powyżej sposoby walki z kartelami polegają na wprowadzeniu wolnej konkurencji na miejsce monopolu kartelowego. Są jednak pewne gałęzi produkcji, w których powrót do wolnej konkurencji z ogólno-gospodarczych względów **nie wydaje się być wskazany, które wymagają raczej zorganizowanej, planowej gospodarki.** W ustroju kapitalistycznym rolę namiastki takiej gospodarki odgrywają poniekąd kartele. Nie możemy bliżej rozważać tego zagadnienia. Wystarczy, gdy wskażemy, **że dla narodu nie jest obojętnem, jak są eksploatowane bogactwa naturalne tego kraju, czy i w jakiej mierze są marnowane jego siły produkcyjne i gromadzone są przezeń kapitały, jak się rozbudowują kluczowe przemysły związane z jego siłą obronną, czy i jak walczą ze sobą jego obywatele o rynek zagraniczny zbytu, w jakim stopniu zyskują lub tracą poszczególne dzielnice na powstawaniu lub zaniku różnych gałęzi przemysłu, jak kształtuje się stan zatrudnienia, stosunek cen i dochodów poszczególnych warstw społecznych i t. p.** Te i inne motywy skłoniły w wielu krajach rządy do powołania do życia w celu regulowania produkcji cen, dalszej rozbudowy przemysłu i t. d. tak zw. przymusowe kartele już to na mocy ustawy, już to na mocy własnego wpływu. Dotyczą one przeważnie podstawowych gałęzi produkcji.

Tak jest u nas z węglem, żelazem, cukrem, naftą, przędzą bawełnianą i szeregiem artykułów eksportowych. Rząd jest zdania, że lepiej będzie jeżeli produkcja i zbyt w tych gałęziach będzie kartelowo zorganizowany.

Czy obecna forma organizacji, względnie regulowanie cen w tych podstawowych gałęziach jest dobra? Czy nie możnaby wprowadzić innej, bardziej uwzględniającej interes publiczny i możliwość planowej gospodarki — **to są** zagadnienia, które omówimy kiedyindziej.

Wileńska Rada Okręgowa

Posiedzenie Prezydjum — odbyło się 25-go stycznia na którem był przedstawiciel Oświaty Pozaszkolnej. Między in. omówiono zasady dalszej współpracy, przyczem delegatów O. P. dokooptowano do Prezydjum.

Organizacyjne zgromadzenie w Kurzeńcu — Dzięki dłuższemu przygotowaniu i wysiłkom zarządu gminy Kurzeniec, 26 stycznia odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie. W wypełnionej po brzegi sali „Domu Ludowego" stawiło się ponad 300 gospodarzy. Po wysłuchaniu przemówień o spółdzielczości spożywców i sposobach pracy zgłosiło swój udział 108 gospodarzy, wpłacając tytułem udziału narazie ponad 2000 zł. Należy zaznaczyć, że miejscowa ludność, chociaż się sparzyła na spółdz. rolniczej swego czasu, jednak zdaje sprawę ze znaczenia spółdzielczości i potrzeby dobrego prowadzenia, jak również jedynego sposobu zwalczania wyzysku i podniesienia stanu gospodarczego. Wyraz temu dała dłuższa dyskusja. Z ramienia Rady Okręgowej brał udział p. E. Andruszkiewicz.

Delegaci rejonowi — otrzymali ostatnio pisma od R. O. i są proszeni o łaskawe nadsyłanie planów pracy. Za najpilniejszą rzecz należy uważać niesienie pomocy w układaniu bilansów, które w tym roku, ze względu na jubileusz spół. spoż. — muszą być gotowe do dn. 1 marca. Druga sprawą pilna jest wykorzystanie i obsłużenie walnych zgromadzeń. W poprzednim dodatku daliśmy wytyczne co do urządzania walnych zgromadzeń. Należy zaopatrzyć się w broszurę S. Dąbrowskiego „Instrukcje".

Wykorzystać apel „Spólnoty"!

Redakcja „Spólnoty" zwróciła się z apelem do spółdzielców, by współdziałali **na polu rozpowszechniania i utrwalania naszych postulatów wśród najszerszych warstw,** a przedewszystkiem tych, którzy **o nas nie wiedzą, lub z tych czy innych względów są uprzedzeni.**

Ażeby temu skutecznie zapobiec należy **zgłaszać do Rady Okręgowej** (swego terenu) **adresy osób, podając ich stanowiska.** Na podstawie tych danych można będzie zorganizować wysyłanie przynajmniej na pewien czas bezpłatnych numerów „Spólnoty". Roczna prenumerata wynosi tylko **1 złoty gr. 44** i nie przynosi faktycznie żadnego uszczerbku w budżecie domowym. Osoby chcące zaprenumerować to pismo, mogą bezpośrednio zgłaszać nazwiska wraz z adresami do **redakcji „Spólnoty",** Warszawa — Mokotów — Grażyny 13. PKO — 8760.

Premje P. K. O

W dniu 25 b. m. odbyło się w centrali PKO w Warszawie 28-me z rzędu losowanie **książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe** serji II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 52729 52817 54451 55805 56050 56620 57391 60195 60360 60978 61548 62342 62379 62828 63075 63247 63589 64505 65428 65698 66478 66501 67035 67125 67350 67896 68038 69507 69743 70114 71445 73240 73517 76515 76841 76934 77717 78145 79244 80404 83201 83698 84142 84248 84347 86097 86912 89061 90447 91147 91557 91767 91864 93501 93956 94167 94368 94590 94820 95978 96117 96184 97083 98098 98691 98989 99104 100311 100469 101717 102090 192111 102451 102604 104300 104452 105922 107452 107692 108356 108623 109382 109434 110258 112162 113108 113678 113963 114040 114296 114593 114666 114840 116094 116337 116453 117263 117342 117494 118364.

Książeczki serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane: Nr. 74453-P 78088-P.

Protesty weksli w grudniu roku ub.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna suma weksli zaprotestowanych w kraju na koniec roku ubiegłego wyniosła **20,6** miljonów zł., wobec 21.7 milj. zł na koniec roku 1934.

Najwięcej protestów wykazują (w miljonach złotych): m. st. Warszawy z kwotą 4.8, co łącznie z województwem wynosi 5.4, dalej idzie województwo łódzkie 5.4, następnie lwowskie 2.3, poznańskie 2.4, pomorskie 1.8, krakowskie 1.7, **wileńskie 1.1,** lubelskie 1.0, kieleckie 1.3, wołyńskie 0.7, białostockie 0.6, śląskie 1.3, **nowogródzkie 0.2,** poleskie 0.2, stanisławowskie 0.2 oraz tarnopolskie 0.2.

Posiedzenie Komisji Teatralnej

W licznem gronie, pod przewodnictwem wiceprez. T. Nagurskiego, dyskutowano we wtorek przez parę godzin nad programem który zebranym przedstawił dyr. Szpakiewicz. Zaznaczmy odrazu, że w przemówieniach brzmiało szczere uznanie dla wybitnych wysiłków artystycznych dyrekcji, która dała Wilnu tak wspaniałe, niezapomniane widowisa jak **„Edyp“**, **„Mieszczanin szlachcicem“**, a zapowiada jeszcze w tym sezonie takie arcydzieła literatury jak **„Macbeth“** Szekspira i **„Wesele Figara“** Beaumarchais — to ostatnie na uroczystości 150-lecia teatru polskiego w Wilnie.

Dyskusje toczyły się koło celowości wystawiania sztuk, tłumaczonych z rosyjskiego, co do których zdania były podzielone, oraz co do zbyt małej ilości sztuk polskich, (tylko 4 na sezon). z czego **„Damy i huzary“** Fredry i **„Grube Ryby“** Bałuckiego, a ze współczesnego repertuaru zapowiadane sztuki Jasnoszewskiej **„Powrót Mamy“** i Arcimowicza **„Paraliż“**.

Dyr. Szpakiewicz i p. Łopalewski kierownik literacki odpowiedzieli, wymownemi cyframi z konkursów dramatycznych w Polsce, gdzie na kilkaset przysłanych sztuk nie dało się odznaczyć żadnej I-szą nagrodą.

Statystycznie ubiegłe miesiące przedstawiają się tak: rekordową ilość widzów **Fredro** (12313) i **„Król Edyp“** (11511), ale to ze szkolną publicznością włącznie, zaś **„Cudowny stop“** (10.000) — to tylko dorosła publiczność. Te trzy sztuki były graną największą ilość razy z **Moliera** jeszcze niema obliczenia. Ogółem odbyło się 148 przedstawień, było na nich 60.612 widzów, wraz ze szkołami dając 37,586 zł. 29 gr. dochodu. ale że koszt sztuk, jak **„Damy i huzary“** wyniósł 4 tys., **„Edypa“** 12 tys., **„Mieszczanina“** 3,500, więc deficyt teatru wynosi **35 tys. zł.**

Z projektu wystawienia **„Nięboskiej Komedji“** Krasińskiego musiała dyrekcja zrezygnować spowodu zbyt wielkich kosztów i braku materjału do zespołowych deklamacyj tłumów. Pewną przewagę sztuk obcych tłumaczy p. dyr. Szpakiewicz nie tylko brakiem odpowiedniego repertuaru polskiego, ale też i życzeniem Kuratorjum które chce, by młodzież poznała literaturę obcą.

Prof. Srebrny zachęcał do sięgnięcia do dzieł Słowackiego i Wyspiańskiego („Ksiądz Marek“, „Klątwa“). Zaznaczmy że tak źle nie jest z twórczością polską jak to przedstawiał p. Łopalewski, gdyż np. w Krakowie za dyrekcji Osterwy 70 proc. sztuk w repertuarze było polskich. A ostatecznie jeśli chodzi o przeciętną bzdurę, to już chyba lepiej pokazać własnego wyrobu

Dyskusja energicznie prowadzona przez p. prez. Nagurskiego, była rzeczowa i zwięzła — rozpatrywano odwieczny problem czy na teatr zapatrywać się społecznie czy artystycznie?

Sprawę teatrów rewjowych, których jest stanowczo o jeden za dużo, odłożono na inne posiedzenie. **Hro.**

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ZWROT KSIĄŻEK Z SOWIETÓW DLA POLSKICH BIBLJOTEK.** W związku z zakończeniem reewakuacji zabytków polskich z ZSRR i zwinięciem delegatur komisji reewakuacyjnej, przeprowadzono ostatecznie rozmowy dotyczące zwrotu dzieł sztuki.

W wyniku tych rozmów ustalono, że zgodnie z zobowiązaniami przyjętemi przez Związek Sowiecki, Polsce zwrócony będzie jeszcze jeden transport książek w ilości 3.000 tomów. Będą to ekwiwalenty polskich zbiorów bibljotecznych wywiezionych w swoim czasie do Rosji. Ostatni transport książek z Sowietów wysłany ma być do Polski w przyszłym miesiącu.

—**UNIWERSYTET LUDOWY NA KASZUBACH.** Polski Zw. Zachodni uruchomi w najbliższym czasie w Wielkim Klińcu pod Kościerzyną na Kaszubach Uniwersytet Ludowy który ma stanowić ośrodek propagandowy pracy wychowawczej młodzieży polskiej z Pomorza a szczególnie z Kaszub.

— **WYPADEK MIECZYSŁAWA WĘGRZYNA. Znany dobrze Wilnu młody artysta sceniczny, obecnie występujący w Krakowie, Mieczysław Węgrzyn, odtwarzając rolę psa w „Niebieskim ptaku“ uległ przykremu wypadkowi. Jeden ze statystów poruszając się niezręcznie wbił drucik ze swoich skrzydeł w okolicę gałki ocznej p. Węgrzyna, który z okrzykiem bólu opuścił chwilowo scenę. Po kilku jednak uśmierzających zastrzykach morfiny wytrwał heroicznie do końca spektaklu. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej kwestja wzroku artysty nie budzi obawy.**

— **WŁÓKNIARZE ŁÓDZCY WALCZĄ O ZMIANĘ WARUNKÓW UMOWY ZBIOROWEJ.** Odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli wszystkich związków włókniarzy na której postanowiono podjąć akcję o zmianę warunków umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych ma nastąpić wypowiedzenie dotychczasowej umowy i wysunięte mają być następujące żądania: Podwyższenie płac o 10 proc. Wprowadzenie 6 godzinnego dnia pracy względnie 36-godzinnego tygodnia pracy. Rozszerzenia uprawnień delegatów fabrycznych oraz szeregu innych zmian, dotyczących organizacji pracy.

— **KOBIECA POLICJA MUNDUROWA W ŁODZI.** W przyszłym miesiącu przy 4-ej brygadzie Urzędu Śledczego Powstanie specjalny od dział kobiecej policji mundurowej, który roztoczy opiekę nad bezdomnem dzieckiem i kobietami.

— **ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO UCHWALIŁA RADA MIEJSKA W CHOJNACH.** Rada gminy Chojny pod Łodzią, uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu zniesienie uboju rytualnego. Rzeźnie chojeńska jest bardzo ruchliwem przedsiębiorstwem i ubój jej sięga niemal pół miljona sztuk zwierząt rocznie.

Rada gminy zaleciła zarządowi gminy niezwłocznie uchwałę powyższą wprowadzić w życie

— **WYBUCH PETARDY W SKŁADZIE PORCELANY W ŁODZI. Onegdaj w Łodzi w składzie porcelany Faji Wintera, przy ul. Piotrkowskiej 33 wybuchła petarda. Naskutek eksplozji Winter został ranny w rękę.**

Całe wnętrze sklepu, wraz z nagromadzonym towarem, zostało zdemolowane. Przed sklepem zebrał się tłum, a korzystając z ogólnego zamieszania, sprawcy występku zbiegli.

— **POCO MAGISTRATOWI POTRZEBNA PSIA PŁEĆ?** Administracje domów co roku robią spis psów w kamienicach. Spis dotyczy ilości czworonogów u lokatorów. W tym roku administrator każdego domu w Warszawie musiał podać także „płeć“ każdego psa, jego „maść“ oraz „wiek“.

Nasza biurokracja ma czas!

— **GROŹBA LAWIN W TATRACH. Tow. Krzewienia Narciarstwa i P. I. M. przestrzegają narciarzy, udających się na wycieczki narciarskie w Tatry przed niebezpieczeństwem lawin, których możliwość jest wielka, dzięki świeżym opadom śnieżnym.**

— **PODŁOGI Z GUMY.** Opatentowano ciekawy wynalazek w budownictwie mieszkań i budynków.

Wynalazek ten polega na zastosowaniu specjalnie spreparowanej gumy do pokrywania podłóg. Gumowe podłogi ułatwiają utrzymanie czystości i tłumią dźwięk. Pozatem stanowić one będą poważny czynnik bezpieczeństwa ogniowego.

W dwóch domach spółdzielczych zastosowano po raz pierwszy podłogi gumowe w lokalach kuchennych.

Sprawozdanie z działalności Polskiego Białego Krzyża za rok 1934-35

Działalność Polskiego Białego Krzyża w roku sprawozdawczym, po przeprowadzeniu wewnętrznej organizacji i opracowaniu szczegółowego planu, zaznaczyła się wzmożoną pracą oświatową na terenie garnizonu wileńskiego.

FINANSE. Nikłe wpływy ze składek, brak pomocy materjalnej ze strony instytucyj samorządowych i finansowych nie mogły pokryć najkonieczniejszych wydatków, trzeba więc było szukać źródeł dochodu w imprezach i oprzeć nasz budżet na nich. Mała ilość 157 członków, to dowód niedoceniania przez społeczeństwo znaczenia oświaty w wojsku.

SPRAWOZDANIE KASOWE. Wpływy: — pozostałość z dn. 1.VII.34 r. zł. 822.93; składki zł. 932. Subwencje: Zarządu Naczelnego złotych 2.050; Dowództwa pułków na nauczanie — zł. 899,50. Ofiary: Bank Ziemski zł. 100; różni zł.43. Dochody z imprez zł. 2.968,71. Razem: zł. 7.816,14. **Wydatki:** oświatowe zł. 6.567,89; administracyjne zł. 579,72; spłata długów 366,27; ruchomości zł. 20; zaliczki do zwrotu zł. 62,30; pozostałość na 30.VI.35 r. zł. 219,96. Razem: zł. 7.816,14.

NAUCZANIE: prowadzone było w 12 formacjach wojskowych. W okresie zimowym zorganizowano 43 zespoły, w których pobierało naukę 12000 żołnierzy. W końcu marca i w początku kwietnia odbyte w obecności władz szkolnych egzamina dały wyniki zadawalniająco—dobre. Z wiosną rozpoczęliśmy naukę rekrutów tworząc 13 zespołów, obejmujących 403 żołnierzy.

KURSY ROLNICZO-OGRODNICZE zorganizowane zostały przy pomocy Wileńskiej Izby Rolniczej. 10-ciu prelegentów prowadziło wykłady w 1, 5, 6 p. p. Leg. i w 3 p. a. c. Kursy ujęte były w 20-godzinne wykłady oddzielnie dla każdego pułku. Uczęszczało ogółem 600 żołnierzy.

ŚWIETLICE. Brak wykwalifikowanych sił pozwolił nam tylko na dorywczą pracę w kilku formacjach wojskowych.

Podając do wiadomości ogółu powyższe sprawozdanie Zarząd Polskiego Białego Krzyża zwraca się do miejscowego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie stowarzyszenia, niosącego oświatę żołnierzowi polskiemu, przez zapisywanie się na członków i przez udział w organizowanych imprezach. Sekretarjat mieści się przy ul. Kościuszki 3 w Komendzie Miasta, pokój 12 i otwarty jest codziennie od godziny 10 do 13. **Zarząd.**

Nowości wydawnicze

Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ukazała się jako tomik drugi „Bibljoteczki Rezerwisty“ broszura p. t. **„Gen. dyw. Edward Rydz — Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych“**. Jest to szkic życiorysu z 7 ilustracjami. Książeczka napisana żywo i popularnie rozprowadzona została bezpłatnie do wszystkich ogniw **Zw. Rez. Pracą tą zainteresowały się** liczne związki b. wojskowych, które również pragną udostępnić ją swym członkom. Jako autor broszury wymieniony jest p. Maciej Gruszczyński. Pod tym pseudonimem kryje się jeden ze znanych i cenionych publicystów legjonowych.

FRYDERYK KAMPE. 61

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

ROZDZIAŁ XVIII.

Zelma głaskała młodzieńca po włosach i mówiła łagodnie, jak do upartego dziecka:

— Co cię obchodzi ludzkie gadanie? Zaręczyny?... Zapewniam cię, że między mną a Manfieldem niema nic, absolutnie nic. Więc kto i z kim się zaręczył?... Jak widzisz, jestem tu, u ciebie, na Park Avenue 24, ja, Zelma Lundquist we własnej osobie — a więc bądź zadowolony.

Ilja spuścił głowę, ponuro patrząc na podłogę i myślał:

Muszę się cieszyć... Niech i tak będzie, skoro nie może być inaczej.

Miał na ustach surowe słowa potępienia, lecz powstrzymał się. Dobrze. Jeszcze raz spróbuję być zadowolonym.

Powiedział miękko, siląc się na spokój:

— Zrozum mnie, Zelmo. Wiem, że nie mam najmniejszego prawa robić ci wymówek. Nie jesteś moją żoną, jesteś panią Zelmą Lundquist. Porównanie zbyteczne: córka generalnego dyrektora, którego zna prawie cała Ameryka i ktoś niewyraźny, jeden z wielu...

— Nie mów tak, Ilja. Wcale nie jesteś jednym z wielu i nie rozumiem, na jakiej podstawie to mówisz. Wszyscy znają cię jako wybitnego skrzypka, mieszkasz bardzo przyzwoicie... a wogóle nie widzę powodu, żebyś mi urządzał sceny.

Zgodził się z pokorą:

— Masz zupełną rację, Zelmo. Nie mam i nie mogę mieć żadnych powodów. Jest mi dobrze i nie powinienem narzekać... Chcesz posłuchać paru nowych rzeczy? Niektóre są bardzo ładne.

Otworzył futerał i wyjął skrzypce.

Zelma zgarnęła na środek tapczana wszystkie poduszki, położyła się nawznak i zamknęła oczy.

Ilja stanął przy oknie i po chwili z pokoju znikło wszystko oprócz śpiewu skrzypiec i ledwo dosłyszalnego hałasu ulicy.

Trudno było uwierzyć, że się jest w centrum Nowego Jorku.

To nie były te same skrzypce, któremi w nocy upajał wytworną publiczność. Zachował je specjalnie dla Zelmy: stary, poczciwy instrument pamiętał początki jego karjery, gdy jako biedny, nikomu nieznany chłopak grał w barze na sześćdziesiątym piętrze drapacza chmur.

Zdawało się, opowiadały o życiu młodego wirtuoza, a potem razem z nim zapytywały:

Coś z nami zrobiła Zelmo? Poco tyle potwornego kłamstwa? Ono nas zgubi. O, nie obawiaj się, odejdziemy stąd razem i bez skandalu. Nie ucierpisz na tem, wszystko zrobimy cicho, bez rozgłosu. Ale uważaj, Zelmo, żebyś sama nie została także boleśnie oszukana...

Dziewczyna otworzyła oczy, podniosła się leniwie i wyszeptała w rozśpiewaną ciszę:

— Muszę iść, Ilja. Już jest późno.

Skrzypce zamilkły.

Ilja niespokojnym wzrokiem śledził Zelmę, która przed lustrem nakładała kapelusz: jak ją zatrzymać? Czem? Jeszcze nie powinna odchodzić.

Zapytał ostrożnie:

— Zelmo, czy już naprawdę czas na ciebie?

— Tak, Ilja, już dawno czas. Umówiłam się... — zerwała się i dodała z lekkiem podrażnieniem: — nie bądź dzieckiem, przecież nie żyjemy sami na świecie.

— Umówiłaś się z Manfieldem?

— A chociażby i tak! Jeśli się spotykam z Manfieldem, widocznie mam ważne powody. Pozatem nie mogę się usunąć od wszystkich, do pewnego stopnia muszę się liczyć z opinją ludzką.

A kto się ze mną liczy? — chciał zapytać Ilja, lecz było za późno.

Został sam.

I bezładny stos kolorowych poduszek, które nasiąkły zapachem jej perfum.

Na dole przez ulicę idzie Zelma, zbliża się do swego samochodu. Trzasnęły drzwiczki, warknął motor.

Trzeba uciekać przed tą dziewczyną, nigdy jej nie zobaczyć, ukryć się gdziekolwiek...

Lecz Ilja nie ucieka, zostaje.

(D. c. n.)

Zebranie w sprawie szkolnych audycyj radjowych

W sali konferencyjnej Kuratorjum Szkolnego w Wilnie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Wydz. p. Józefa Lubojackiego zebranie, poświęcone sprawie pogadanek z dziedziny pedagogiki i oświaty przez radjo. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych oraz typów, szkół powszechnych, rodziców oraz organizacyj nauczycielskich, pracujących na terenie szkolnym.

Wyłoniony komitet dla spraw szkolnych audycyj radjowych opracował szereg konkretnych tematów, ustalił plan i program akcji.

—(:)—

„Kryzysowi prztyka w nos"

„MURZYN" Teatrzyk Rewji przy Ludwisarskiej

„Kryzysowi prztyka w nos" jest pożegnalnym programem Grywiczówny. Pełna uroku utalentowana pieśniarka po miesięcznym pobycie, ku wielkiemu żalowi bywalców „Murzyna", opuszcza Wilno. Przedtem jednak, Grywiczówna, aby pozostawić po sobie niezatarte wspomnienie piękna, żegna publiczność pełną ekspresji liryczną pieśnią w gondoli, na tle kanałów weneckich z pałacem dożów w perspektywie, by za chwilę w kieliszku jak pianka szampana piosence „Przyjdź pan do mnie", przeistoczyć się w pełną czaru uwodzicielkę. W innym znów numerze w duecie z Granowskim „Noce w Hawai", jest artystka ucieleśnieniem pięknej dystyngowanej białej lady, upojonej miłością i oczarowanej podzwrotnikową przyrodą. Głosy obu wykonawców duetu brzmiące piękną nutą szczerego sentymentu, każą zapomnieć o zbanalizowanym tekście Nocy w Hawaju i o niedociągnięciach baletu. Poza tem Grywiczówna bierze udział w połfinale i finale, a we wszystkiem i w każdym stroju, jej miły głos i efektowna dystyngowana uroda, odbija od otoczenia i przykuwa uwagę publiczności.

Granowski poza wyżej wymienionym duetem, ma doskonały numer solowy, w którym z ekspresję śpiewa nastrojowe „Piszę do ciebie list", „Ostatnią niedzielę" i inne piosenki, a prócz tego jest bardzo miłym w skeczu „Niewidomy masażysta".

Miecio Mieszkowski przy wybitnie aryjskiej twarzy operuje w dalszym ciągu z konsekwentnym uporem szmoncesami, zupełnie udatnie w piosenkach, znacznie gorzej w skeczach, a już zupełnie źle w „Prelekcji o anatomji człowieka", która poza tem jest trywjalna, obliczona na gusta galerji.

Z przykrością należy stwierdzić, że poza Grywiczówną i Granowskim, reszta zespołu schlebiając upodobaniom najszerszej publiczności stara się jaknajjaskrawiej podkreślać drastyczne sytuacje i powiedzenia. Tego samego typu jest płaska konferensjerka Wineckiego. Pieśni dziadowskie na tle dekoracji jednego z wileńskich zaułków, byłyby zupełnie dobre, gdyby nie zakończenie i taniec.

Grochowska ma oryginalną i ładną suknię, nie zupełnie niestosowną do tekstu śpiewanych piosenek „Zaręczyny na Nowostrojce", „Gazeciarz" i inne. Girlaski trochę się stańczyły i wcale nieźle wykonały „Tarantelę". Przybyło parę niezłych dekoracyj „Wenecji", „wybrzeże Hawai", włoski pejzaż, a także zupełnie udatnym jest efekt zimnych ogni w finale. **Z. Kal.**

—(:)—

O reformę systemu świadectw przemysłow.

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa podobnie, jak inne izby, zbiera obecnie materjały, które posłużą za podstawę do wystąpienia Związku Izb w sprawie reformy świadectw przemysłowych. Jak się dowiadujemy, chodzi o zmiany w dzisiejszym systemie w tym kierunku, aby świadectwa przemysłowe nie hamowały procesu stopniowego zwiększania liczby robotników w warsztatach i fabrykach. Kategorje patentów winnaby określać nie ilość robotników, ale raczej ilość t. zw. robotniko-dni.

Pozatem wyłania się kwestja, czy dla przedsiębiorstw do IV-ej kategorji przemysłowej zachować różnice opodatkowania według klas miejscowości.

Sprawa świadectw przemysłowych będzie w ciągu najbliższych dwu miesięcy przedstawiona Ministerstwu Skarbu w obszernym memorjale.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Wileński oddział Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował w dniu 28 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.: wyborowe 2.90 (hurt), 3.20 (detal); stołowe 2.75 (h.), 3.00 (d.); solone 2.80 (h), 3.10 (d.).

Sery za 1 kg.: nowogródzki 2.20 (h.), 2.80 (d.), lechicki 1.90 (h.), 2.30 (d.), litewski 1.60 (h.), 1.80 (d.).

Jaja: Nr. 1 5.40 kopa, 0.10 sztuka; Nr. 2 4.80 kopa, 0.09 szt., Nr. 3 4.20 kopa, 0.08 szt.

Giełda pieniężna w Wilnie

notowała w dniu 29 b. m. banknoty: dolary St. Zjedn. 5,24 (w żądaniu), 5,22 (w placeniu); łity litewskie 80,000 (w żąd.), 78,00 (w płac.); łaty łotewskie 124,00 (w żąd.), 122,00 (w płac.); korony estońskie 125,00 (w żąd.), 120,00 (w płac.); marki fińskie 12,00 (w żąd.), 11,00 (w płac.); monety złote: (za 10) 48,30 (w żąd.), 48,00 (w pł.)

KRONIKA

Czwartek **30** Styczeń

Dziś: Martyny P. i Hipolita M.
Jutro: Piotra Nalasko W.

Wschód słońca — godz. 7 m. 17
Zachód słońca — godz. 3 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 29.I. 1936 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia —6
Temperatura najwyższa —2
Temperatura najniższa —9
Wiatr wschodni
Opad 2,7
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: chmurno, śnieg.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 31 I 1936 roku.

W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista. Na północy kraju lekki mróz (w Wileńskiem nocą umiarkowany). W pozostałych dzielnicach temperatura jeszcze bez większych zmian.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

BIBLJOTEKI:

1) **Białoruska** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — **Pedagogiczna** przy Kurat. Okr. Szk. (zauł. Ś-to dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) **Cent** Michalski 5) codz. 10—13 i 17 — 20, w niedzielę 10.30 — 13; 3) **Litewskiego Towarzystwa Naukowego** (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) **R. W. Z. A.** (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) **im. Tomasza Zana** (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedz. g. 13—20; 6) **Uniwersyt.** — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) **Wiedzy Religijnej** i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19; 8) **Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego** (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) **im. Wróblewskich** (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) **Archeologji Przedhistorycznej U. S. B.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) **Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk.** (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) **Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świąteczn. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) **Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) **Ikonografji Wilna i Zbiorów Mańkowskich** (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) **Przyrodnicze U. S. B.** (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) **T-wa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) S—ów Augustowskiego (Kijowska 2); 5) Paka (Antokolska 42; 6) Zajączkowskiego (Witoldowa 22); 7) Szantyra (Legjonów 10); 8) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Dubin Dor, 2) Kraszkiewicz Józef; 3) Rozsadowski Roman; 4) Lewinówna Rachela; 5) Notesówna Mirjama; 6) Zawartnos Mirosław-Zbigniew; 7) Witkinówna Basia; 8) Malinowski Czesław-Franciszek; 9) Czernicki Ryszard; 10) Bieniusz Romuald; 11) Jastnołowiczówna Krystyna-Marja; 12) Sobolewski Bolesław, 13) Legunkówna Irena; 14) Małyszko Irena; 15) Strzelec Jadwiga.

— **Zaślubiny:** 1) Siemionow — Ostrowska Stefanja; 2) Poźniak Stanisław — Wołejkówna Helena; 3) Sobolewski Władysław — Michniewiczówna Julja; 4) Szabluzka—Teatrowa Zinaida-Halina.

— **Zgony:** 1) Ławrukiewicz Bolesław, kolejarz, lat 61; 2) Jurgielewicz Karol, dozorca, lat 70; 3) Rapioz Marjann-Weronika, zakonnica, lat 82; 4) Ab Nachanna, lat 54; 5) Muzykiewicz Leon, lat 76; 6) Ozyr Morduch, lat 61; 7) Stelmaszyński Wincenty, woźny, lat 60.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu St. Georges: Piotrowski Władysław, notarjusz z Pińska; Loiseau Rene z Gdańska; Keiblinger Wilhelm z Warszawy; Durac Teodor, adwokat z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie emerytów, członków Z. K. P.** W piątek 31 stycznia o godz. 17 w lokalu Zarządu Okręgowego ZKP, ul. Wiwulskiego 4, odbędzie się Walne Zgromadzenie emerytów — członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich, na którem delegaci do Warszawy złożą sprawozdanie z przebiegu obrad delegatów od emerytów ze wszystkich Okręgów Dyrekcyj Kolejowych.

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI T. P. N. które odbędzie się 31 bm. (w piątek) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeolog. Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) ma nast. porządek dzienny:

1) Referat dr. K. Piwockiego: Malarstwo ludowe polskie, 2) Dane do biografji malarza O. Niemirowskiego, 3) Przegląd uzyskanych z zagranicy czasopism do Historji Lit., 4) Wybór prezydjum S.H.S.

RÓŻNE

— **Wycieczka z Warszawy.** 1 lutego przybędzie do Wilna specjalnym pociągiem z Warszawy większa wycieczka krajoznawcza, licząca kilkaset ludzi. Wycieczka zabawi w Wilnie dwa dni.

— **Doręczanie poczty w niedziele i święta.** Jak się dowiadujemy, miejscowe sfery gospodarcze poczyniły starania, by poczta doręczana była odbiorcom również w niedziele i święta.

Nawiasem należy zaznaczyć, że postulat ten wysunięty był również i na sejmowej Komisji Budżetowej przez referenta budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek.

Dramat miłosny

Michał Chalkiewicz z Nowosiółek, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego, w dniu 26 b. m. utopił się w studni. Samobójstwo zostało dokonane na tle miłosnem. Przed utopieniem się Chalkiewicz usiłował zabić narzeczoną Olgę Chwalkównę, zadając jej 4 ciosy w głowę t. zw. „bezmenem" żelaznym.

Strzały na weselu

21 b. m. około godz. 20,30 w Rudziewiczach, gminy łuczajskiej, pow. postawskiego, w czasie wesela w mieszkaniu Józefa Leszczyka powstała bójka i Aleksander Dubowik został postrzelony w szyję z karabinu obsiętego. O postrzelenie podejrzani są Polikarp Pralicz, lat 22 i 18-letni Jan Szyrej, obaj z Czaszkowszczyzny. U Szyreja znaleziono obcięty karabin rosyjski i jedną łuskę.

Zamach „bombowy" w Nowej Wilejce

Onegdaj w biały dzień do sklepu mięsnego Gejchera, mieszczącego się na ryneczku, przy ul. Połockiej w Nowej Wilejce wrzucono została tak zw. „bomba cuchnąca".

Powstał w sklepie zapach tak okropny, że wszyscy obecni wybiegli na ulicę. „Zamachowiec" rzucił się do ucieczki, lecz ujęto go. Był to młody chłopiec. Nie ulega wątpliwości, że jest on jedynie wykonawcą. Inicjator kryje się.

Właściciel sklepu mięsnego Gejcher poniósł dość dotkliwe straty, gdyż mięso przesiąknięte nieprzyjemnym odorem nie jest do użytku. (c)

Na wileńskim bruku

PO SŁAWĘ FILMOWĄ.

Sława Grety Garbo, Sylwji Sydney oraz innych „gwiazd" u niejednego urocza podlotka spędza sen z powiek.

Policja otrzymała suchą relację: 21 b. m. zbiegła z domu, zabierając 80 złotych, 15-letnia uczennica szkoły zawodowej Św. Teresy Wanda Aukszutulewiczówna, zam. przy ul. Nowoświeckiej 20. W ucieczce towarzyszyła jej koleżanka-rówieśnica Halina Szendówna, zam. przy ul. Uniwersyteckiej.

Policja wszczęła poszukiwania. Wczoraj nadeszła wiadomość, iż obie zostały zatrzymane w Warszawie i zostaną przewiezione pod eskortą do Wilna.

Jak się okazało, Aukszutulewiczówna oddawna marzyła o karjerze... cyrkowej. Chciała być aktorką. Porywał ją cyrk. Czytała powieści o życiu cyrkowem. Nie opuszczała żadnego filmu cyrkowego i t. d. Wierzyła, że będzie słynną akrobatką.

Zbiegła do Warszawy w zamiarze zaangażowania się do cyrku braci Staniewskich. Koleżanka jej, Halina Szendówna, marzyła o karjerze filmowej... Pragnęła laurów conajmniej Jadwigi Smosarskiej.

Eskapada nie udała się.

Na marginesie wypadku warto dodać, iż stuarsza siostra Szendówny w tym samym zamiarze zbiegła do Warszawy przed dwoma laty. Tej powiodło się lepiej. Nie została wprawdzie „gwiazdą", ale wyszła... zamąż. (c)

NA MROZIE...

Przy bramie domu Nr. 46 przy ul. Wielkiej znaleziono podrzutka. Maleństwo było zsiniałe z zimna. Mało brakowało, by nie zmarło. Podrzutka ulokowano w przytułku. (c)

SKĄD TYLE CZAPEK...

Wywiadowca zatrzymał w nocy na ciemnej ulicze skradającego się ostrożnie wzdłuż murów podejrzanego osobnika. Poznał w nim zawodowego złodzieja o znanem nazwisku: Protopopowa.

Przy zatrzymanym znaleziono wytrychy, srebrną łyżeczkę z napisem w języku rosyjskim „Katja, 1895 r." oraz kilka czapek. Przed kilku tygodniami okradziono sklep i pracownię czapek przy ul. Nowogródzkiej 4, zaś Protopopow był sprawcą tej niewykrytej dotąd kradzieży. (c)

Odprawa komendantów powiatowych i kierown. wydz. śledczych P. P.

W dn. 29 b. m. odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej Policji Państwowej w Wilnie odprawa komendantów powiatowych i miasta oraz kierowników komisarjatów i wydziałów śledczych przy współudziale p. wojewody, naczelników władz współpracujących z policją oraz delegata p. komendanta głównego Policji p. insp. Płotnickiego.

W czasie odprawy poruszono i omówiono wiele b. żywotnych zagadnień, mających dla całokształtu służby bezpieczeństwa pierwszorzędne znaczenie, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia służby.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 30 stycznia 1936 r.

6.30: Pieśń poranna 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Koncert solistów (płyty); 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży; 13.00: Józef Haydn — Symfonja D-dur; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Różne orkiestry grają; 16.00: Gadaninka starego doktora — Tramwaj; 16.15: Nastrojowe piosenki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Czytanie książki — odczyt; 17.15: Koncert w wyk. tria salonowego; 17.50: O książce Marjana Zdziechowskiego „Chateaubriand", wygł. T. Bujnicki; 18.00: Kompozycje fortepjanowe Jana Bramsa; 18.30: Program na piątek; 18.40: Muzyka z płyt; 18.45: Podsłuchane na zabawie — audycja słuchowisko; 18.55: Muzyka z płyt; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto; 19.15: O mnichach, pedagogach i książnej generałowej; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Powieść akustyczna — obrazki karnawałowe; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Teatr antyczny ożywiony — wygł. J. Maślińskiń; 21.00: Klasyczny teatr wyobraźni. Premjera słuchowiska p. t. Król Edyp wg Sofoklesa w oprac. prof. Srebrnego z muzyką T. Szeligowskiego; 21.35: Recital śpiewaczy Marji Maksakowej akomp. prof. Ursteina; 22.00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. L. Guttry; 23.00: Wiadomości meteorologiczne; 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dn. 30 stycznia o godz. 8-ej ujrzymy po raz drugi na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze na Pohulance doskonałą komedję współczesną Acrement p. t. **„Arleta i zielone pudła"** z udziałem Zofji Barwińskiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś spowodu próby generalnej z op. Kalmana „Bajadera" — przedstawienie zawieszone.

— **JUBILEUSZ JÓZEFA CIESIELSKIEGO. Jutro Teatr „Lutnia" obchodzi święto 25-lecia pracy scenicznej ulubieńca publiczności Józefa Ciesielskiego. Z udziałem Elny Gistedt, wystawiona będzie po raz pierwszy znakomita op. Kalmana „Bajadera", do której balety orjentalne specjalnie układa J. Ciesielski. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowe bogate kostjumy i dekoracje wykonane pod kierownictwem W. Makojnika. Przy pulpicie M. Kochanowski.**

„REWJA", ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w czwartek, 30 stycznia, program rewjowy p. t. **„Książę Karnawał".**

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.

Rewja „MURZYN", ul. Ludwisarska 4.

— Dziś nowa wielka rewja w 2 częściach i 17 obrazach p. t. **„Kryzysowi prztyka w nos".** Udział bierze cały zespół artystyczny.

Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 wiecz.

— **Grzegorz Ginzburg i Dawid Ojstrach** — wybitni artyści sowieccy wystąpią na wspólnym koncercie w niedz. 2 lutego o 8 wiecz. w „Undzer Teatrze" (Nowogródzka 8). Bilety sprzedaje skl. muz. „Filharmonja", Wielka 8.

— **Kino „Pan"** daje dziś pełną najweselszych pomysłów komedję polską p. t. **„Jaśnie Pan Szofer"**, w której wesoła trójka Bodo, Fertner i Nenita daje koncert gry. Film ten cieszy się obecnie w Warszawie kolosalnem wzięciem i wyświetla się przy przepełnionych widowniach. Zachwyt publiczności.

KINA I FILMY

„OSACZONA". (Kino Helios).

„Osaczona" — to jeden z setek widzianych już obrazów gangsterskich. Scenarjusz opowiada stereotypową historję biednej dziewczyny w gruncie rzeczy szlachetnej, którą los zmusza do obcowania z ludźmi, należącymi do świata podziemnego. Miłość do szlachetnego, młodego uczonego ratuje ją od upadku. Gangsterów spotyka zasłużona kara. Klasyczny happyend kończy te nieco naiwna historję.

Reżyser potrafił nadać dobre tempo akcji, pokazać szereg zręcznie zmontowanych scen, i wyciągnąć z szablonowego tematu — sporo scen emocjonujących.

Sylvia Sidney wyspecjalizowała się ostatnio w tego rodzaju rolach. Grę tej artystki cechuje wielka rutyna. Męska obsada poprawna. **A. Sid.**

CASINO

Dziś wielka premjera! Film nad filmy! Potężny arcyfilm wschodni!

CZU-CZIN-CZAU

Film o nieznających tamy namiętnościach wschodu. W rolach gł.: **Anna May Wong i Fritz Kortner.** Przepych i czar wschodu! Imponujące sceny zbiorowe! Orientalna muzyka! Efektowne tańce! Cudowny śpiew! Nad program: DODATKI i AKTUALJA. Początek punkt. 4—6—8—10.15 Bil. honor. nieważne



HELIOS Największa tragiczka świata ***Sylwja Sydney*** w potężnym filmie obyczajowym

OSACZONA

Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE. Początek s. o g. 4—6—8—10.15

REWJA Balkon 25 gr. Program nr. 58

Książe Karnawał

z udziałem nowozaangażowanych piosenkarza A. IZYKOWSKIEGO, duetu tanecznego i zespołu 6 tancerek „Tanagra" oraz Puchalskiej i pożegn. występy Jankowskiego, Rostańskiej, Opolskiego. Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.15, 6.45 i 9.15

TEATR REWJI „MURZYN" Ludwisarska 4. Dziś. Nowa przebojowa rewja w 2 cz. i 17 obrazach

KRYZYSOWI PRZTYKA w NOS

Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowa wystawa. Wspaniałe dekoracje art. mal. Zalewskiego. Początek o g. 6.30 i 9 w. W niedz. o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr.

ANONS! W następnym programie gościnnie wystąpią nowozaangażowani: ulubienica całej Polski — primadonna rewji warszawskiej **Ina Wolska** i wytworny piosenkarz, humorysta i parodysta ostatn. nowości **Janusz Woljan** oraz słynny **baletmistrz, aktor i tancerz ALEKSANDER PIOTROWSKI**

Polskie Kino SWIATOWID DZIŚ Najweselsza komedja muzyczna produkcji 1936 roku

WIKTOR czy WIKTORJA?...

„Csibi", „Piotruś", „Papryka", „Katarzynka" były tylko wstępem do stworzenia tego arcydzieła. **Szampański coctail humoru i śmiechu.** UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu wejście na widownię tylko podczas przerw. Początek o g. 4—6—8—10.15, w święta od 2-ej

OGNISKO Dziś. Symfonja poświęcenia i miłości p. t.

Ich ostatnie spotkanie

W rolach głównych; ***Elżbieta Allan*** i ***John Stuart***

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.



Tam gdzie wszyscy obserwują

w blasku świateł, na balu twarz Pani musi jaśnieć świeżością, zdrowiem i powabem. Wszelkie usterki cery, zmarszczki, rysy, worki pod oczami ustępują pod głęboko przenikającym skórę, odżywczym kremem Abarid, a lekkie przypudrowanie delikatnym, nieszkodliwym, pudrem Abarid oddaje Pani niezawodne usługi.

KREM I PUDER

ABARID „PERFECTION"

PAN

SUKCES POLSKI

wspaniała komedja muzyczna

Świetny nadprogram: **Piękny dodatek *kolorowy*** i inne.

Początek punktualnie: 4—6—8—10.15

Bilety honorowe nieważne.

Dziś premjera!

BODO

Fertner Benita

JAŚNIE PAN SZOFER

Podaje się do ogólnej wiadomości, że upadły w handlu **Wileński Lombard „Kresowja"** w lokalu przy **ulicy Hetmańskiej 1** przeprowadza w dn. 10, 11, 12, 13 lutego 1936 r. w godz. 5—7 **LICYTACJĘ OSTATECZNĄ** wszystkich niewykupionych zastawów. Zaznacza się, że z powodu likwidacji lombardu licytacja powyższa jest ostateczna i wobec tego żadne prolongaty nie będą udzielane.

PLAC przy ulicy Ponarskiej, przylegający do toru kolejowego, do wydzierżawienia na cele handlowe. Wiadomość: ul. Wileńska 23—9

Student U. S. B. udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych. Ceny niskie. Dowiedzieć się: ul. Popławska 2 Stanisław Ossoliński

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie**, Poznańska 2, tel. 12 06, czynne od g. 8 do 15-ej

ZAKŁAD FRYZJERSKI **Germajze** Sawicz 12. Wykonuje wszelkie roboty w zakr. fryzjerskim. Ceny kryzysowe

DOKTÓR MED. **J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** **Ordynator Szpit. Sawicz** Choroby skórne, weneryczne kobiece **Wileńska 34, tel. 18-64** Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTÓR **ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77

DR. MED. **ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 19-60** Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczna i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—12 i 5—8

Zginął pies rasy buldog, maści białej w szare plamy. Wabi się „Zbój". Łaskawego znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Jagiellońską 7 — 7. Przywłaszczenie psa będzie ścigane sądownie

DOKTÓR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA **Smiałowska** przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—7** tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. **J. Jasińskiego 5—18** róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowskiej **ul. Grodzka 27**

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wszelk. wygodami do wynajęcia ul. Królewska 7/2

DO SPRZEDANIA 2 DOMY drewniane, dochodowe, ziemia wł. 250 kw. s., 9 mieszkań. Nowomiejski z. 4

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.